Wesołych Świąt

Od 25 lat razem z Wami

tygodnik społeczno - kulturalny. ukazuje się od 1999 roku

ISSN 1508 - 4078

Pułtuska gazeta powiatowa

26 marca 2024 Nr 12 (1282) cena 3,40 zł (w tym 5% VAT)

Gzy, Obryte, Pokrzywnica, Pułtusk, Winnica, Świercze, Zatory

reklama...

→str. 22

Fabryka narkotyków w gminie Zatory

→str. 2

Zatrzymano dwóch mężczyzn

Nie rzucam słów na wiatr

– wywiad z burmistrzem Wojciechem Gregorczykiem

→str. 16-19

Jest oficjalne porozumienie w sprawie budowy schroniska dla zwierząt

→str. 3

Magiczna moc Wielkanocy

KGW Wesołe dziewczyny

→str. 15

Tylko razem możemy być siłą, która zmieni miasto na lepsze

Wywiad z Łukaszem Kaczmarczykiem

→str. 20-21

Dzień Wagarowicza z Nadnarwianką

Każdy stroik ma swoją duszę... czyli Wielkanoc w najstarszej pułtuskiej kwiaciarni

→str. 15

Przez żołądek do serca, czyli kandydaci na burmistrza polecają na Wielkanoc

→str. 6-7

Zakład przetwarzający odpady w Lemanach? Grzegorz Falba mówi – Nie!

→str. 3

Inwestycja mieszkaniowa w Pułtusku

→str. 14

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze Pułtuskiej Gazety Powiatowej (nr 11 /1281/, z 9 marca 2024 r.) ukazał się artykuł p.t. „Mickiewicza i Baltazara do remontu". Tytuł, z powodu omyłki pisarskiej, błędnie informował o remoncie ulicy Baltazara, podczas gdy chodziło o ulicę Białowiejską, co – już poprawnie – zawarte było w artykule. Za pomyłkę przepraszamy, w szczególności mieszkańców ulicy Baltazara.

eprasa.pl 261455d55c

Fabryka narkotyków w gminie Zatory. Zatrzymano dwóch mężczyzn

Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku ustalili miejsce, gdzie zorganizowane zostało laboratorium chemiczne, służące do produkcji substancji psychotropowych. Na posesji zabezpieczyli gotowe już narkotyki oraz prekursory służące do ich produkcji. Do przestępstwa zatrzymali dwóch mężczyzn (30 i 46 l.). Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że linia produkcyjna została odkryta w Zatorach.

O ujawnieniu nielegalnego laboratorium poinformowała w poniedziałek 25 marca Komenda Powiatowa Policji w Pułtusku. Na ślady pracowni produkującej mefedron natrafili policjanci Wydziału Kryminalnego. Na terenie posesji znaleziono prawie12 kg narkotyków, a ponadto różnego rodzaju środki chemiczne, które miały służyć do produkcji kolejnych partii środków odurzających. Policjanci zabezpieczyli również wyposażenie laboratorium: kanistry, mieszadła, menzurki i różnego rodzaju pojemniki oraz prekursory i odczynniki chemiczne niezbędne do wytwarzania narkotyków.

– Ujawniony sprzęt oraz urządzenia świadczą, że laboratorium mogło tam działać już dłuższy czas, produkując nielegalne substancje. Dlatego w ramach prowadzonego w tej sprawie postępowania policjanci sprawdzą pochodzenie zabezpieczonych substancji oraz przeznaczenie gotowych już narkotyków – informuje kom Milena Kopczyńska.

Funkcjonariusze zatrzymali 46-latka obsługującego linię produkcyjną. Mężczyzna nie miał stałego miejsca zamieszkania i był poszukiwany, zgodnie z nakazem doprowadzenia do aresztu śledczego. Zatrzymano również 30-letniego mężczyznę – jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, od kilku lat zamieszkałego w Zatorach.

– Mężczyźni zostali doprowadzeni do prokuratury, gdzie usłyszeli zarzuty wytwarzania i posiadania narkotyków. Czyny zarzucane podejrzanym zagrożone są karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Z uwagi na konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, skierowany został wniosek o zastosowanie wobec nich środków zapobiegawczych. Sąd Rejonowy w Pułtusku podzielił argumentację śledczych i zastosował wobec mężczyzn tymczasowe aresztowanie na 3 miesiące. Podejrzani usłyszeli zarzuty wytwarzania i posiadania narkotyków. Sąd zastosował wobec nich 3-miesięczny areszt. Zgodnie z ustawą o Przeciwdziałaniu Narkomanii podlegają karze pozbawienia wolności do lat 10 – informuje kom. Milena Kopczyńska/KPP w Pułtusku.

Red.

Info., fot,. KPP w Pułtusku

Jednym z zatrzymanych jest kandydat na radnego?

Nieoficjalnie, ale z kilku wiarygodnych źródeł dowiedzieliśmy się, że jednym z zatrzymanych w tej sprawie mężczyzn jest kandydat, startujących w tegorocznym wyborach z jednego z lokalnych komitetów. Nie udało nam się jednak przed zamknięciem numeru potwierdzić tej informacji, bądź jej zaprzeczyć oficjalnie. Więcej na Pultusk24.

Najszczersze kondolencje oraz wyrazy współczucia z powodu śmierci

MAMY

Sławomirowi Biesiekierskiemu
Państwowemu Powiatowemu Inspektorowi Sanitarnemu w Pułtusku
oraz całej Rodzinie

składa
zespół redakcyjny
Pułtuskiej Gazety Powiatowej i Pultusk24.pl

Panu Sławomirowi Biesiekierskiemu,
Dyrektorowi Powiatowej Stacji Sanitarno- Epidemiologicznej w Pułtusku
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają
Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Pułtusku.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

Panu doktorowi SŁAWOMIROWI BIESIEKIERSKIEMU

składają
Dyrekcja i Pracownicy SPZOZ – ZZ
w Makowie Mazowieckim

eprasa.pl 261455d55c

Zakład przetwarzający odpady w Lemanach?

Grzegorz Falba mówi – Nie!

W marcu ubiegłego roku w świetlicy w Pniewie odbyło się bardzo burzliwe spotkanie, w związku z wnioskiem, jaki wpłynął do Urzędu Gminy Zatory, o wydanie decyzji środowiskowej w sprawie budowy w Lemanach zakładu zbierania i przetwarzania odpadów. W marcu tego roku Wójt Gminy Zatory Grzegorz Falba wydał decyzję odmowną dla budowy zakładu.

Zakład miałby powstać w Lemanach, w pobliżu Domu Weselnego Natalia, na powierzchni przekraczającej 4,5 tys. ha. Inwestor – firma Pawex Recykling Sp. z o.o. planował wybudować tam halę produkcyjno-magazynową o powierzchni zabudowy ok. 3600 m kw. oraz budowę infrastruktury, m.in.: plac techniczny i magazynowy o pow. 600 m kw. z pomieszczeniami socjalno-biurowymi, parking na ok. 15 pojazdów osobowych, ogrodzenie itp. Zgodnie z dokumentami działalność prowadzona by była w systemie 3-zmianowym, w trybie ciągłym, przez 7 dni w tygodniu, 365 dni w roku, przy zatrudnieniu 16 – 22 osoby.

Mieszkańcy gminy Zatory, którzy spotkali się w marcu 2023 roku z inwestorem, wyrazili zdecydowany sprzeciw, mimo zapewnień przedstawicieli firmy, iż inwestycja nie będzie zagrażać środowisku, a na terenie zakładu nie będą składowane odpady niebezpieczne.

Na zdj. spotkanie w świetlicy w Pniewie w sprawie budowy zakładu. Fot. archiwum Pułtuskiej Gazety Powiatowej

W maju ubiegłego roku Wójt Gminy Zatory Grzegorz Falba zawiadomił strony o wszczęciu postępowania administracyjnego. Po podaniu do publicznej wiadomości informacji o planowanym przedsięwzięciu, znaczna grupa mieszkańców – ok. 1,4 tys. – przekazała do Urzędu Gminy skargi i wnioski dotyczące odstąpienia od realizacji inwestycji. Mieszkańcy w swoich wypowiedziach, podobnie jak na marcowym spotkaniu, podkreślali różne potencjalne konsekwencje istnienia takiej inwestycji, jak odór, plaga gryzoni, owadów, wyludnienie wsi, degradacja środowiska naturalnego, obniżenie wartości przyrodniczej, kulturowej, jak i wartości nieruchomości. Zastrzeżenia lub krytyczne uwagi wnieśli także – pełnomocnik Związku Zawodowego Rolnictwa „Korona" oraz dwie kancelarie adwokackie reprezentujące mieszkańców gminy.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 roku zakład ten kwalifikuje się jako mogący „potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko", dodatkowo teren znajduje się na Obszarze Specjalnej Ochrony Ptaków Natura 2000 Puszcza Biała, chroniącym populacje dzikich ptaków.

Decyzja środowiskowa jest dokumentem niezbędnym w procesie uzyskiwania pozwolenia na budowę, a odmowa jej wydania skutkuje zakazem budowy zakładu zbierania oraz przetwarzania odpadów w Lemanach. 21 marca tego roku Wójt Gminy Zatory Grzegorz Falba wydał decyzję odmowną o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację inwestycji polegającej na budowie zakładu zbierania oraz przetwarzania odpadów, który miał powstać w Lemanach.

Poprosiliśmy o komentarz w sprawie tej decyzji.

– Dobry wójt powinien respektować wolę mieszkańców i w miarę swoich możliwości oraz w zgodzie z przepisami prawa podejmować decyzje jak najbardziej korzystne dla ogółu społeczeństwa, które przez swój wybór uczyniło go wójtem, a tym samym upoważniło do reprezentowania swoich spraw. Dlatego uważam, że decyzja o odmowie wydania środowiskowych uwarunkowań na realizację inwestycji polegającej na budowie zakładu zbierania i przetwarzania odpadów w Lemanach była słuszna i jedyna jaką w zgodzie z własnym sumieniem i przekonaniem mogłem w zaistniałej sytuacji podjąć – mówi Grzegorz Falba.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Jest oficjalne porozumienie w sprawie budowy schroniska dla zwierząt

W marcu samorządowcy ze wszystkich gmin z terenu powiatu pułtuskiego podpisali porozumienie na utworzenie i prowadzenie schroniska dla zwierząt.

W styczniu tego roku pisaliśmy o inicjatywie utworzenia w Pułtusku schroniska dla zwierząt. Petycja w tej sprawie, z mnóstwem podpisów mieszkańców, trafiła też pod obrady Rady Miejskiej w Pułtusku. Treść petycji była omawiana 30 stycznia br. na posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. W wyniku przeprowadzonej analizy komisja nie uwzględniła przedmiotowej petycji, gdyż - jak czytamy w uzasadnieniu - „miasto Pułtusk nie posiada w swoich zasobach nieruchomości, na których mogłoby powstać schronisko oraz nie dysponuje na chwilę obecną środkami finansowymi, które pozwalałyby na wybudowanie i utrzymanie schroniska dla zwierząt spełniającego wymogi określone w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt".

Wydawało się więc, że temat, przynajmniej na razie, zostanie zaniechany.
Tymczasem w środę 13 marca 2024 r., w siedzibie Urzędu Gminy w Pokrzywnicy, miało miejsce podpisanie „Listu Intencyjnego", dotyczącego „woli podjęcia współpracy w zakresie budowy i prowadzenia Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt na terenie gmin tworzących powiat pułtuski".

W podpisaniu porozumienia uczestniczyli: Burmistrz Miasta Pułtusk Wojciech Gregorczyk, Wójt Gminy Pokrzywnica Adam Dariusz Rachuba, Wójt Gminy Obryte Sebastian Mroczkowski, Wójt Gminy Świercze Adam Misiewicz, Wójt Gminy Winnica Robert Wróblewski. Pomimo nieobecności na spotkaniu, również Wójt Gminy Zatory Grzegorz Roman Falba oraz Wójt Gminy Gzy Cezary Andrzej Wojciechowski wyrazili pełne poparcie dla inicjatywy i zadeklarowali włączenie się w realizację zadania, co oznacza, że wszyscy samorządowcy stający na czele wszystkich gmin powiatu pułtuskiego są zainteresowani budową schroniska.

Miejmy nadzieję, że temat będzie kontynuowany po wyborach.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

ogłoszenie...

Zarząd Powiatu w Pułtusku podaje do publicznej wiadomości:

Na tablicy informacyjnej Starostwa Powiatowego w Pułtusku przy ul. Marii Skłodowskiej -Curie 11 oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Pułtusku: www.powiatpultuski.pl i bip.powiatpultuski.pl będzie zamieszczony na okres 21 dni, tj. od 26.03.2024 r. do 16.04.2024 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Pułtuskiego, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Miłosierdzia Bożego w Pułtusku. Wykaz dotyczy nieruchomości gruntowej, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem działki 119/2, położonej w obrębie 28 miasta Pułtusk.

eprasa.pl 261455d55c

eprasa.pl 261455d55c

Wielkanoc to Święta,
których sensem jest nadzieja i odrodzenie.
Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzymy,
aby ten świąteczny czas spędzony
bez pośpiechu, trosk i zmartwień,
w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze
był dla Wszystkich źródłem siły i wewnętrznego spokoju.
Niech w Państwa domach nigdy nie zabraknie tego,
co w życiu najważniejsze :
zdrowia, miłości i bezpieczeństwa.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Pułtusku
Ireneusz Purgacz

Burmistrz
Miasta Pułtusk
Wojciech Gregorczyk

Wielkanoc 2024

Z okazji
Świąt Wielkiej Nocy
ślemy Wam
najlepsze życzenia:
Niech zmartwychwstały Chrystus
wspiera Was swymi łaskami
i da Wam moc
pokonywania
codziennych trudności

Przewodnicząca Rady
Gminy Zatory
Zofia Drabczyk

Wójt
Gminy Zatory
Grzegorz Falba

Niech Zmartwychwstały Jezus
przyniesie nadzieję i pokój do Waszych domów.
Wesołych, błogosławionych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych refleksji, wiary i miłości.
Niech radość ze Zmartwychwstania Pańskiego
będzie w Waszych sercach przez cały rok.
Alleluja!

Przewodnicząca Rady
Gminy Gzy
Joanna Świderska

Wójt
Gminy Gzy
Cezary Andrzej Wojciechowski

Wesoły nam dzień dziś nastał,
Chrystus bowiem zmartwychwstał.
Radujcie się więc
i z ufnością patrzcie w przyszłość,
Niech Zmartwychwstały zsyła na Was łaski
i wnosi szczęście do Waszego rodzinnego życia
życzą

Przewodniczący Rady Gminy
Pokrzywnica
Krzysztof Lubelski

Wójt Gminy
Pokrzywnica
Adam Dariusz Rachuba

eprasa.pl 261455d55c

Przez żołądek do serca, czyli kandydaci na burmistrza polecają na Wielkanoc

Jakie potrawy goszczą na wielkanocnych stołach kandydatów na burmistrza? Jakie są ich preferencje kulinarne? Co polecieliby swoim wyborcom na wielkanocny stół? – poprosiliśmy kandydatów na burmistrza o polecenie przepisów na potrawy goszczące na ich rodzinnych, świątecznych stołach. Stare przysłowie mówi – przez żołądek do serca. Jesteśmy przekonani, że przepisy kandydatów trafią do serc i na stoły mieszkańców!

Przepisy polecane przez Wojciecha Gregorczyka

Jajko jest nie tylko symbolem Wielkanocy, ale też produktem spożywczym, z którego wyczarować można przepyszne przekąski na świąteczny stół. Właśnie na taką przekąskę przepis nadesłał Wojciech Gregorczyk. Na deser cytrynowa babka, która, podobnie jak przekąski, przyrządzana jest przez córkę burmistrza – Agnieszkę.

JAJKA GOTOWANE, A JEDNAK SMAŻONE TO PYSZNA I BARDZO PROSTA PRZEKĄSKA

Najpierw gotuję 5 jaj na twardo. Po wystygnięciu kroję wzdłuż na połówki starając się nie uszkodzić skorupek. Następnie przygotowuję nadzienie: bardzo drobno siekam zarówno żółtka, jak i białka. Mieszam je widelcem z miękkim masłem (ok. 2 łyżek) i drobnym szczypiorkiem. Jeśli zostały mi z innego dania pieczarki z cebulką, to oddzielam część nadzienia i do jednej dodaję także bardzo drobno posiekane pieczarki (do części z pieczarkami bardziej pasuje natka pietruszki). Dzięki temu zyskuję dwa smaki na półmisku.
Z przypraw używam wyłącznie soli i świeżo mielonego pieprzu. Tak przygotowanym nadzieniem wypełniam skorupki jajek i posypuję je bułką tartą. Przed samym podaniem podsmażam jajka na roztopionym maśle klarowanym na wolnym ogniu układając bułką tartą do spodu. Aromat po prostu drażni zmysły! Podaję na ciepło, na udekorowanym świątecznie półmisku (zwykle gałązki bukszpanu i kwiatki z ogrodu, np. bławatki, bratki i koniecznie forsycja).

BABKA MOCNO CYTRYNOWA

Zacznę od składników: duży kubek mąki (ok. 200g), 1 ½ łyżeczki proszku do pieczenia, 3 solidne jaja (z reguły biorę 4), skórka starta z 2 – 3 cytryn, ¾ kostki masła, podobna ilość cukru (używam drobnego), 2 łyżki mleka. Ważne: składniki muszą być w temperaturze pokojowej.
Teraz przygotowuję foremkę (keksówkę): smaruję masłem i oprószam mąką – nadmiar strzepuję.
Z boku czeka przesiana z proszkiem mąka.
Do wykonania ciasta używam miksera. Najpierw ucieram na puszystą masę masło z cukrem. Dodaję kolejno jajka (nie wszystkie naraz), dokładnie miksując każde z nich z masą. Cały czas miksując łączę ze skórką z cytryny. Do masy dodaję tzw. suche składniki i mleko, ale już nie używam miksera – delikatnie mieszam łyżką lub szpatułką niezbyt długo (tylko do połączenia składników). Przelewam ciasto do formy, wyrównuję. Piekę w temperaturze 160-170 stopni do suchego patyczka (u mnie 40-45 minut). W tym czasie przygotowuję poncz do nasączenia: sok z 2-3 cytryn (tych otartych ze skórki) plus ok.100 g cukru lub innego słodzika. Jakość cytryn decyduje czy dolewam odrobinę wody.
Po wyjęciu z piekarnika nasączam babkę: używam do tego szaszłykowych patyczków i łyżki. Nalewam sok czekając aż wsiąknie poprzednia porcja. Teraz odstawiam całość do wystygnięcia. Nie robię lukru, ale to kwestia smaku. Obłędnie wilgotna, aromatyczna i po prostu pyszna. Dekoracja z ogrodu. Smacznego i Wesołego Alleluja!

Przepisy od Mariusza Osicy

Mariusz Osica nadesłał nam przepisy swojej żony Ewy – na łososia w cieście francuskim z dodatkiem serów i warzyw, jako zdrowe danie główne, które z pewnością wzbogaci nasz wielkanocny stół, a także na królową wszystkich deserów – bezę z owocami i musem.

ŁOSOŚ W SZPINAKOWEJ KOŁDERCE Z SAŁATĄ

Czas przygotowania około 50 minut

Składniki:
1 kg filetu z łososia
1 opakowanie ciasta francuskiego.
300 g szpinaku mrożonego w liściach lub 2 pęczki świeżego szpinaku
1/2 opakowania sera feta, około 100 g
1 łyżka serka mascarpone
1 łyżka sera z niebieską pleśnią
4 ząbki czosnku
1 łyżka masła
sól, pieprz, przyprawa do ryb
50 g płatków migdałowych
1 jajko
sałata masłowa, rukola, pomidorki koktajlowe do dekoracji

Dressing do ryby:
2 łyżki majonezu kieleckiego
2 łyżki śmietany lub jogurtu
2 ząbki czosnku
pocięta zielenina (koperek, pietruszka, szczypiorek lub tylko np. koperek)

Sposób przygotowania:
Łososia myjemy, przyprawiamy solą, pieprzem, przyprawą do ryb i przeciśniętymi dwoma ząbkami czosnku, odstawiamy. Rozgrzewamy na patelni jedną łyżkę masła z przeciśniętym czosnkiem, następnie dodajemy szpinak świeży lub mrożony i smażymy aż zmięknie. Później dodajemy sery: fetę, mascarpone, pleśniowy i wszystko jeszcze chwilę smażymy, aż sery się dobrze rozpuszczą. Po usmażeniu pozostawiamy do ostygnięcia. Rozkładamy płat ciasta francuskiego na pergaminie, smarujemy środek połową szpinaku, na którym kładziemy filet z łososia, a następnie kładziemy na wierzchu resztę szpinaku. Zawijamy rybę w cieście i sklejamy brzegi, a wierzch smarujemy roztrzepanym jajkiem i posypujemy płatkami migdałowymi. Wstawiamy do piekarnika rozgrzanego do temperatury 200 stopni na 25 minut. Przygotowujemy dressing do ryby, mieszamy majonez ze śmietaną lub jogurtem, zieleniną i czosnkiem. Upieczoną rybę podajemy na półmisku udekorowanym sałatą masłową, rukolą i pomidorkami koktajlowymi polaną sosem vinaigrette z dodatkiem dressingu do ryby. Smacznego!

TORT BEZOWY ZE ŚWIEŻYMI OWOCAMI I MUSEM MALINOWYM

Wyjątkowy deser, składający się z dwóch blatów bezowych, kremu waniliowego, świeżych i mocno dojrzałych owoców, malin i sosu malinowego. Pyszny, puszysty w środku i chrupiący na zewnątrz tort bezowy, któremu nie można się oprzeć. Smakuje cudownie, nie można przejść obojętnie obok takiego deseru. Świąteczna atmosfera, rodzina i grono przyjaciół – to musi się udać!

Składniki na 2 blaty bezowe:
6 białek (z dużych jajek)
szczypta soli
250 g drobnego cukru do wypieków
1 łyżeczka soku z cytryny lub octu
1 łyżeczka skrobi ziemniaczanej

Wszystkie składniki powinny być w temperaturze pokojowej.
Dwie płaskie blachy wyłożyć papierem do pieczenia, na nich narysować 2 okręgi o średnicy 21 cm (najprościej odrysować jakiś talerzyk lub miseczkę).
W misie miksera ubić na sztywno białka ze szczyptą soli. Dalej ubijając, dodawać cukier, łyżka po łyżce, co bardzo ważne – stopniowo (czas ubijania ok. 10-12 min.). Powinna powstać gęsta i błyszcząca piana bezowa. Dodać sok z cytryny/ocet i ubić. Na końcu delikatnie wmieszać przesianą skrobię ziemniaczaną.
Masę bezową wyłożyć równomiernie na narysowane koła.
Piekarnik rozgrzać do temperatury 150°C. Włożyć do niego obie przygotowane blachy z bezami i natychmiast zmniejszyć temperaturę do120°C (z termoobiegiem). Piec/suszyć przez około 1 godzinę i 45 minut do 2 godzin, aż beza będzie chrupka i wypieczona z wierzchu. Wyłączyć piekarnik – pozostawić do wystudzenia na kilka godzin lub na całą noc.

Krem waniliowy:
450 ml śmietany kremówki 30% lub 36%, schłodzonej
125 g serka mascarpone, schłodzonego
1 łyżeczka pasty z wanilii, cukier waniliowy lub ziarenka z 1 laski wanilii (do wyboru)

Wszystkie składniki umieścić w misie miksera i ubić do powstania sztywnego kremu. Do kremu można dodać 2 – 3 łyżeczki cukru pudru.

Sos malinowy:
200 g malin
1-2 łyżki cukru
1 łyżka soku z cytryny

Wszystkie składniki umieścić w garnuszku i zagotować, do rozpuszczenia się cukru i rozgotowania malin. Można przetrzeć przez sitko, jeśli przeszkadzają Wam pesteczki, ale nie jest to konieczne.

Ponadto:
150 g malin
100 g truskawek
100 g borówki amerykańskiej
świeże liście mięty

Wykonanie:
Pierwszy blat bezowy położyć na paterę. Delikatnie wyłożyć na niego połowę kremu waniliowego. Na kremie poukładać połowę malin, polać malinowym sosem. Na to wyłożyć kolejny blat, następnie resztę kremu śmietankowego, resztę malin i owoców, polać malinowym sosem. Tort bezowy przez chwilę schłodzić w lodówce i natychmiast podawać.
Uwaga: torty bezowe z kremem i owocami nie są trwałe; najlepiej smakują zaraz po wykonaniu i powinny być podane w tym samym dniu. Blaty bezowe można upiec dzień wcześniej i przechowywać w temperaturze pokojowej pod przykryciem lub w zamkniętym piekarniku. Jeśli spodziewam się większej ilości gości, bezę piekę z podwójnej ilości składników. Wtedy jest olbrzymia. Smacznego!

eprasa.pl 261455d55c

Przepisy Marzeny Cendrowskiej

Jak wiadomo, nie ma Wielkanocy bez żurku, a najlepiej smakuje ten zrobiony na własnym zakwasie. Marzena Cendrowska taki zakwas przygotowuje sama, podobnie jak polecane przez kandydatkę kruche ciasto z masą makowo-serową, który zawsze gości na jej stole.

ZAKWAS NA ŻUREK NA OKOŁO DWA LITRY WODY

Fot. Haps.pl

Składniki:
Od 500 do 600 ml wody przegotowanej lub czystej źródlanej
5 lub 6 sztuk małych ząbków czosnku
6 lub 7 ziaren ziela angielskiego
6 lub 7 liści laurowych
6 czubatych łyżek stołowych mąki żytniej typ 2000

Sposób przygotowania:
Ząbki czosnku zmiażdżyć i odczekać od 5 do 10 minut, w celu uwolnienia zdrowej allicyny. Po odczekaniu pokroić czosnek na pół i dodać resztę składników. Dokładnie wymieszać, następnie przykryć ręcznikiem papierowym lub gazą z gumową gumką i odstawić w miarę ciepłym miejscu. Fermentować przez sześć dni, mieszać co najmniej raz dziennie. Przy ewentualnym pojawieniu się piany na wierzchu, delikatnie pozbierać. Po sfermentowanym zakwasie, wybrać składniki, takie jak czosnek, ziarna ziela angielskiego i liście laurowe. Przechowywać w lodówce maksymalnie dwa tygodnie od momentu gotowego zakwasu.

WARSTWOWIEC

Kruche ciasto:
20 dag mąki
0,5 kostki margaryny
10 dag cukru pudru
1 żółtko

Mąkę przesiać, posiekać ze schłodzonym tłuszczem i cukrem, dodać żółtko. Szybko zagnieść ciasto i włożyć do lodówki. Następnie rozwałkować i podpiec w dobrze nagrzanym wcześniej piekarniku.

Warstwa makowa:
50 dag maku
30 dag cukru pudru
2 jajka
1 białko
2 łyżki tartej bułki
Olejek aromatyczny

Mak sparzyć, odsączyć na sicie, zmielić. Następnie utrzeć z cukrem i żółtkami. Dodać tartej bułki lekko mieszając i połączyć ze sztywno ubitą pianą z białek. Tak przygotowaną masę włożyć na wystudzone ciasto.

Warstwa serowa:
1 kg sera
24 dag cukru pudru
5 jaj
0,5 kostki masła
Aromat
Bakalie
do przybrania orzechy włoskie,

Ser przekręcić przez maszynkę, po czym utrzeć z cukrem, żółtkami i masłem. Dodać aromat, bakalie i ubitą pianę z białek. Tak przygotowaną masę wyłożyć na masę makową.
Piec przez 2 godziny w nagrzanym wcześniej piekarniku. Upieczony warstwowiec polać polewą czekoladową i przystroić połówkami orzechów włoskich.

Przepisy od Krzysztofa Nuszkiewicza

O ile w czasie świąt Bożego Narodzenia na stole królują ryby, Wielkanoc to święta, w których pierwsze skrzypce (oprócz jajek) grają mięsa, a któż ich nie przyrządza lepiej, niż mama?
Właśnie przepis swojej mamy, na wielkanocny pasztet, przesłał Krzysztof Nuszkiewicz. Na deser kandydat poleca oczywiście sękacz.

Fot. Haps.pl

PASZTET WIELKANOCNY

Składniki:
3 kg mięsa (wołowe, wieprzowe, drobiowe)
½ podgardla
½ boczku
½ wątróbki
3 duże cebule
8 jajek
5 dkg grzybów
3 bułki (namoczone w rosole)
2 marchewki, 2 pietruszki, 1 seler
Przyprawy: gałka muszkatołowa, 3 ziarna ziela angielskiego, 2 listki laurowe.

Sposób przyrządzenia:
Mięso należy ugotować do miękkości, następnie zmielić dwukrotnie, dodać pozostałe składniki, przełożyć w blaszki i upiec. Smacznego!

SĘKACZ

1 kg masła (najlepiej masło naturalne, wiejskie) zasypujemy 1 kg cukru białego lub trzcinowego, dodajemy 5 torebek cukru wanilinowego lub naturalną wanilię. To wszystko mieszamy do momentu uzyskania jasnej konsystencji. Następnie dodajemy 40 świeżych, wiejskich żółtek jaj. Mieszamy około 10 minut. Dodajemy powoli 1 kg mąki 450. Mieszamy około 10 minut. Dodajemy 1 kg wiejskiej śmietany. Powoli mieszając, dodajemy sok z jednej cytryny. Oddzielnie ubijamy białka z 40 jaj i powoli dodajemy do przygotowanego ciasta.
Są dwie możliwości upieczenia – w specjalnej maszynie elektrycznej, gazowej lub nad ogniem z ogniska używając specjalnego wałka. Smacznego!

eprasa.pl 261455d55c

Uczciwy i pracowity

Sfinansowano przez KWW Powiatowe Stronnictwo Ludowe

Kandydat na Burmistrza Pułtuska

Wojciech GREGORCZYK

KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ Z OKRĘGU WYBORCZEGO NR 1

Andrzej WYDRA 1

57 lat, wykształcenie wyższe, żonaty, troje dzieci, Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Ołdakach

Andrzej MITKOWSKI 2

rolnik i strażak, Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP w Pułtusku

Paulina DĄBKOWSKA 3

36 lat, wykształcenie wyższe, mężatka, dwoje dzieci, Inspektor w Wydziale Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego w Pułtusku

Hanna WYSOCKA 4

52 lata, mężatka, czworo dzieci, Pielęgniarka, Sołtys Przemiarowa

Norbert BOCHENEK 5

41 lata, wykształcenie średnie, żonaty, jedno dziecko, pracownik Domu Pomocy Społecznej

Beata Dorota SAWICKA 6

50 lat, mężatka, jedno dziecko, prowadzi działalność gospodarczą

Patryk BANASIAK 7

31 lat, wykształcenie średnie, kierowca zawodowy, żonaty, jedno dziecko

Tomasz KOWALSKI 8

34 lata, wykształcenie wyższe, kawaler, właściciel studia treningu personalnego w Pułtusku

Anna GODLEWSKA 9

35 lat, wykształcenie wyższe, mężatka, dwoje dzieci, wspólnie z mężem prowadzi gospodarstwo rolne, pracuje w lokalnej firmie produkcyjnej

Sfinansowano przez KWW Powiatowe Stronnictwo Ludowe

eprasa.pl 261455d55c

Sfinansowano przez KWW Powiatowe Stronnictwo Ludowe

KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ Z OKRĘGU WYBORCZEGO NR 2

Wojciech GREGORCZYK 1

66 lat, wykształcenie wyższe, Burmistrz Miasta Pułtusk w latach 2018-2024

Mirosław SZMEJA 2

56 lat, żonaty, dwoje dzieci, pracownik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pułtusku

Beata Joanna KOWALSKA 3

54 lata, mężatka, jedno dziecko, kierownik w Dziennym Domu Senior +

Ewelina WIELECHOWSKA 4

40 lat, wykształcenie wyższe, mężatka, 3 dzieci, pracuje w Urzędzie Miasta i Gminy w Serocku gdzie zajmuje się inwestycjami

Mariusz Adam SOSKA 5

40 lat, żonaty, dwóch synów, działalność gospodarcza, trener piłki nożnej z licencją UEFA B

Artur KAŹMIERCZAK 6

43 lata, wykształcenie wyższe, żonaty, dwóch synów, pracownik socjalny w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Pułtusku

Kinga Iwona SMYK 7

45 lat, wykształcenie wyższe, Asystentka Zarządu Szpitala Powiatowego Gajda Med

Marta WÓJTOWICZ-GAJKOWSKA 8

49 lat, wykształcenie wyższe, mężatka, córka Martyna, nauczycielka historii i WOS-u w ZSZ im. J. Ruszkowskiego

Łukasz KACZMARCZYK 9

42 lata, wykształcenie wyższe, żonaty, troje dzieci, Dyrektor Handlowy w Zakładzie Produkcyjnym

KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ Z OKRĘGU WYBORCZEGO NR 3

Andrzej KWIATKOWSKI 1

64 lata, doktor nauk humanistycznych, naukowiec, pisarz, nauczyciel, miłośnik zwierząt, żonaty, dwoje dzieci, od ponad 20 lat pracownik samorządowy

Marek KRÓL 2

Radny Rady Miejskiej trzech kadencji, przedsiębiorca, mistrz budowlany

Robert CIENKOWSKI 3

32 lata, wykształcenie wyższe, żonaty, jedno dziecko, nauczyciel w SOSW im. Anny Karłowicz w Pułtusku

Alicja PATALAN 4

44 lata, wykształcenie wyższe, jedno dziecko, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pułtusku

Ewelina PIEKARZEWSKA 5

38 lat, wykształcenie wyższe, mężatka, 3 synów, pracuje w ZS. im. B.Prusa w Pułtusku na stanowisku głównego księgowego

Krzysztof SOKÓŁ 6

53 lata, wykształcenie średnie techniczne, żonaty, jedno dziecko, od 24 lat pracownik TBS w Pułtusku, krwiodawca, Prezes Klubu HDK PCK „Kropla Życia" w Pułtusku

Zuzanna KINOWSKA 7

25 lat, wykształcenie wyższe, inżynier budownictwa, pracuje w Wydziale Budownictwa i Architektury w Starostwie Powiatowym w Pułtusku

Sylwia SIELSKA 8

35 lat, mężatka, dwie córki, menager restauracji, socjal media manager, operator kamery i fotograf w rodzinnej firmie

Damian RESZKA 9

36 lat, wykształcenie wyższe, żonaty, zatrudniony jako informatyk, dodatkowo prowadzi działalność gospodarczą

eprasa.pl 261455d55c

Sfinansowano przez KWW Powiatowe Stronnictwo Ludowe

KANDYDACI DO RADY POWIATU W PUŁTUSKU – OKRĘG NR 1 (Gmina Gzy, Gmina Świercze)

1 Halina Zofia BANACH

78 lat, zamieszkała w Świerczach, długoletnia, wykwalifikowana pielęgniarka, obecnie osoba wspomagająca sprzedaż w agenci ubezpieczeń PZU, wieloletnia Radna RadyPowiatu w Pułtusku, członkini Zarządu Powiatu V i VI kadencji

2 Wojciech Waldemar ŻUKOWSKI

65 lat, zamieszkały w Nowym Skaszewie, Radny Rady Powiatu w latach 2018-2024 oraz 2006-2010. Członek Zarządu Powiatu w Pułtuski VI kadencji. Prowadzi gospodarstwo rolne. Prezes Zarządu Gminnego PSL w Gzach. Żonaty, 6 dzieci i 4 wnucząt

3 Dariusz OGNIEWSKI

42 lata, od urodzenia związany z Gminą Świercze, Radny Rady Gminy Świercze V kadencji w latach 2014-2018. Obecnie prezes Zarządu TBS w Pułtusku

4 Barbara POLAŃSKA

67 lat, zamieszkała w Pękowie. Wójt Gminy Gzy w latach 2010-2018, wieloletni sekretarz Gminy Gzy. Mężatka, 2 dzieci i 4 wnucząt

5 Łukasz KALINOWSKI

39 lat, zam. w Przewodowie Parcelach, Zastępca Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Ołdakach, wcześniej przez 14 lat pracował na stanowisku Głównego Specjalisty w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Warszawie. Żonaty, dumny ojciec 13-letniego syna

KANDYDACI DO RADY POWIATU W PUŁTUSKU – OKRĘG NR 2 (Gmina Pokrzywnica, Gmina Winnica)

1 Zbigniew KSIĘŻYK

42 lata, wykształcenie wyższe na kierunku zarządzanie w samorządzie terytorialnym, inspektor ds. inwestycji i funduszy unijnych w Urzędzie Gminy w Pokrzywnicy, Zastępca Kierownika USC w Pokrzywnicy, Radny Rady Powiatu oraz członek Zarządu Powiatu w Pułtusku

2 Wiesław CIENKOWSKI

65 lat, wykształcenie wyższe magisterskie, kierownik Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Anny Karłowicz w Pułtusku, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Pułtusku VI kadencji, druh OSP Skórznice

3 Marzena Lucyna STANISZEWSKA-SZELIGA

47 lat, wykształcenie wyższe, ukończyła filologię angielską oraz finanse i rachunkowość. Nauczycielka w Zespole Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku oraz prezes Klubu Sportowego LUKS 19 Winnica

4 Justyna ZALEWSKA

45 lat, wykształcenie handlowe, mężatka, matka trzech synów, własna działalność gospodarcza, wraz z mężem prowadzi gospodarstwo rolne, zaangażowana w społeczność szkolną

5 Krzysztof PIEŃKOS

62 lata, żonaty, troje dzieci, troje wnucząt, absolwent Politechniki Warszawskiej, Wydział Mechaniczny – Technologiczny, studia podyplomowe z fizyki na Uniwersytecie Warszawskim, nauczyciel fizyki w ZSZ im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku oraz w Szkole Podstawowej w Dzierżeninie

KANDYDACI DO RADY POWIATU W PUŁTUSKU – OKRĘG NR 3 (Gmina Obryte, Gmina Zatory)

1 Emilia Agata GĄSECKA

40 lat, wykształcenie wyższe pedagogiczne, absolwentka studiów podyplomowych na Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Mężatka, mama Karola, Bartka i Jakuba

2 Marek Wiesław JOŃCZYK

50 lat, żonaty, dwóch synów, wykształcenie wyższe, obecnie nauczyciel w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Wyszkowie oraz instruktor kulturalno-oświatowy w Domu Pomocy Społecznej w Obrytem, wcześniej wieloletni organista m.in. w kościele parafialnym w Pniewie i Zatorach

3 Łukasz JEŻ

41 lat, żona Anna, córka Alicja, syn Michał, praktykujący katolik, wykształcenie wyższe – absolwent Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, pracownik Urzędu Gminy w Zatorach

4 Bogdan Wojciech ŁACH

65 lat, żonaty, troje dzieci, wykształcenie wyższe w zakresie administracji i doradztwa rolniczego, magisterskie w zakresie administracji publicznej oraz specjalizacja z zakresu organizacji pomocy społecznej, Dyrektor DPS Obryte. W latach 2006-2014 radny Rady Gminy Obryte

5 Michalina Sylwia KUKLIŃSKA

40 lat, żona i matka trójki dzieci. Zamieszkała w Obrytem. Pracuje w Urzędzie Gminy w Obrytem

KANDYDACI DO RADY POWIATU – OKRĘG NR 4 (Gmina Pułtusk)

Beata JÓŹWIAK

54 lata, wykształcenie wyższe, mężatka, dwie córki, w latach 2008-2014 – Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pułtusku, w latach 2014-2024 – Wicestarosta Pułtuski, Radna Rady Powiatu VI kadencji

1

Tadeusz NALEWAJK

Wykształcenie wyższe, były z-ca Burmistrza Pułtuska, Starosta Pułtuski, Wiceminister Rolnictwa. Obecnie Przewodniczący Rady Powiatu i Dyrektor PEC, Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP

2

Jan ZALEWSKI

49 lat, wykształcenie wyższe, żonaty, jedno dziecko, w latach 2014-2024 – Starosta Pułtuski, Radny Rady Powiatu V i VI kadencji

3

Mateusz Paweł MIŁOSZEWSKI

41 lat, wykształcenie wyższe, Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk, żonaty, dwoje dzieci

4

Małgorzata KOZŁOWSKA

55 lat, wykształcenie wyższe, mężatka, troje dzieci, pracuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Anny Karłowicz w Pułtusku na stanowisku głównego księgowego

5

Anna MAJEWSKA

45 lat, wykształcenie wyższe, Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku, nauczycielka języka angielskiego z 25-letnim stażem

6

Magdalena KUBECKA

43 lata, wykształcenie wyższe, mężatka, dwoje dzieci, sołtys wsi Lipa drugiej kadencji, pracownik administracji w oświacie

7

Robert CZYŻEWSKI

45 lat, wykształcenie wyższe, mgr informatyki w zarządzaniu i inż. teleinformatyki, żonaty, dwoje dzieci, oficer Służby Więziennej, dodatkowo pracuje na stanowisku koordynatora Zespołu Informatyków

8

Przemysław LELEŃ

44 lata, wykształcenie wyższe, inspektor w dziale technicznym Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Pułtusku

9

Marta Elżbieta TYSZKIEWICZ-WYMYSŁOWSKA

34 lata, wykształcenie wyższe, mężatka, dwoje dzieci, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pułtusku

10

eprasa.pl 261455d55c

Nie powinniśmy dopuścić, aby decyzje na szczeblu wojewódzkim były podejmowane bez udziału naszych przedstawicieli

- Wywiad z Panem Witoldem Chrzanowskim - Kandydatem do Sejmiku Województwa Mazowieckiego

Przez 16 lat sprawował Pan mandat radnego Sejmiku Województwa Mazowieckiego. W najbliższych wyborach będzie Pan kandydował ponownie. Proszę nam wyjaśnić, jak działa Sejmik Województwa?

Sejmik Województwa to odpowiednik rady gminy, rady powiatu na szczeblu wojewódzkim. To najważniejszy organ władzy samorządowej w regionie. Zasiadają w nim radni wybierani, kiedyś raz na 4, a od 2018 roku raz na 5 lat. Na Mazowszu mamy 51 radnych. Sejmik powołuje Marszałka Województwa i Zarząd, tak jak Rada Powiatu – Starostę i Zarząd Powiatu.

Czym dokładnie zajmuje się Sejmik Województwa?

Sejmik przede wszystkim przyjmuje strategię rozwoju województwa oraz podejmuje decyzje kluczowe dla jego rozwoju. Stara się przy tym zapewnić równomierny rozwój całego regionu. Sejmik uchwala budżet, w ramach którego dotuje gminne i powiatowe inwestycje. Ale nie tylko... Radnym wojewódzkim bliskie są regionalne inicjatywy mieszkańców, działalność Ochotniczych Straży Pożarnych, Kół Gospodyń Wiejskich czy Lokalne Grupy Działania. Co istotne, Sejmik uchwala także autorskie programy wsparcia z różnych dziedzin, które w dużej mierze wspomaga finansowo.

Co może zostać dofinansowane przez Sejmik?

Zakres wsparcia jest bardzo szeroki. Podam tylko kilka przykładów.
Dofinansowana może zostać modernizacja dróg, obiekty sportowe i muzea, renowacja zabytków, programy profilaktyki zdrowotnej czy specjalistyczny sprzęt dla szpitali. Ale również energooszczędne oświetlenie uliczne, sprzęt dla straży pożarnych, zajęcia dla seniorów czy szkolenia dla młodzieży rozwijające kompetencje, a także np. na monitoring oraz sieć wodociągową dla działkowców i wiele, wiele innych. Działania Sejmiku obejmują więc praktycznie każdą dziedzinę życia.

Rzeczywiście zakres wsparcia Sejmiku, czyli de facto Samorządu Województwa jest szeroki. Skąd radni wiedzą co wspierać?

Radni są głosem ludzi. To Mieszkańcy wskazują radnym, na spotkaniach, tych zorganizowanych i przypadkowych, jakie mają potrzeby, co należy poprawić czy zbudować. Komunikacja z Mieszkańcami i konsultacje są kluczowe w pracy radnego. Trzeba być blisko ludzi, trzeba wsłuchiwać się w Ich głos. Nie można być oderwanym od rzeczywistych potrzeb. W praktyce, w ten sposób zidentyfikowane potrzeby, radni zgłaszają na forum Sejmiku, a następnie przekonują o potrzebie ich doinwestowania. W kolejnym etapie, po akceptacji grona radnych, Zarząd Województwa realizuje przyjęte uchwały.

W jaki sposób pracuje Sejmik?

…. przy odpowiedzi na to pytanie, nasuwają się wspomnienia. Wykorzystując dotychczasowe doświadczenie zdobyte jako Radny Wojewódzki oraz Przewodniczący Komisji, Prawa, Samorządu, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, bez jakichkolwiek trudności odpowiem na to pytanie. Sejmik realizuje zadania podczas cyklicznych posiedzeń oraz w zadaniowych komisjach sejmikowych. To tam zapadają najważniejsze decyzje dotyczące m.in.: budżetu, przyznania wsparcia finansowego dla gmin i powiatów, opiniowania programów strategicznych czy wspierania zdolnej młodzieży w formie stypendiów. Pracując we wspomnianej Komisji, wspólnie z Koleżankami i Kolegami Radnymi, zajmowaliśmy się m. in.: opiniowaniem projektów aktów prawa miejscowego, rozpatrywaniem skarg i wniosków kierowanych do Sejmiku czy też kwestią wsparcia z budżetu Mazowsza działalności jednostek OSP.

A co zostało dofinansowane przez Samorząd Województwa w powiecie pułtuskim?

W ciągu już ponad 25 lat istnienia Samorządu, z budżetu województwa dofinansowanych zostało bardzo dużo lokalnych inwestycji. Rocznie, wsparcie szacowane jest w milionach złotych. Pomoc trafiła do przedsięwzięć o zasięgu niewielkim jak i globalnym dla regionu, niskich kosztowo oraz wielomilionowych. Dotowano modernizację dróg, budowę boisk, modernizację szkół oraz świetlic wiejskich, odmulanie i wykaszanie rowów melioracyjnych, sprzęt dla OSP, czy budowę kanalizacji sanitarnej grawitacyjno-tłocznej. I znów sięgnę do wspomnień. Za moich kadencji, dofinansowano na przykład modernizacja wału przeciwpowodziowego w Pułtusku, sprzęt specjalistyczny dla Szpitala Powiatowego w Pułtusku czy bardzo dużą inwestycję melioracyjną na terenie Gminy Gzy (Skaszewo I i Skaszewo II) o łącznej wartości 15 mln zł, przekazano środki pieniężne na prace konserwatorskie w Bazylice Kolegiackiej. To są tylko przykłady, wystarczy rozejrzeć się dookoła. Na wielu tablicach informacyjnych znajduje się logo Mazowsza.

Dlaczego uważa Pan, że warto głosować na radnych do Sejmiku Województwa?

W zarządzonych na dzień 7 kwietnia br. wyborach, potocznie nazywanych „samorządowymi", wybierzemy wójtów gmin, burmistrzów i prezydentów miast, dokonamy wyboru swoich przedstawicieli do rad gmin, powiatu oraz sejmików województw. Wybory to podstawowy mechanizm demokracji. Jednym z uprawnień każdego obywatela Polskiego jest czynne prawo wyborcze. Wydawać by się mogło, że Sejmik Województwa to organ „daleki" w porównaniu do szczebla gminnego czy powiatowego. Nic bardziej mylnego… Samorząd wojewódzki jest blisko Nas, wspiera lokalne inicjatywy, inwestycje oraz programy z kolejnego poziomu. A my, dokonując wyboru radnego razem budujemy Mazowsze.

Dlaczego warto zagłosować na Pana? Czy uważa Pan, że będzie Pan dobrym radnym wojewódzkim?

Uważam, że nikt tak nie zadba o lokalne potrzeby, jak miejscowy przedstawiciel. O regionalne interesy należy dbać i zabiegać o zaspokajanie potrzeb obywateli naszej małej ojczyzny. A potrzeb jest wiele. W tej kadencji, która właśnie dobiega końca, powiat pułtuski nie miał swojego przedstawiciela w Sejmiku. Nie powinniśmy ponownie dopuścić, aby decyzje na tak wysokim szczeblu były podejmowane bez udziału naszych przedstawicieli. Jeśli chodzi o moją osobę, do wszystkiego co robię staram się podchodzić profesjonalnie. Angażuję się we wszystkie zadania, które wykonuję. Jestem zdyscyplinowany, w czasie mojej pracy w Sejmiku byłem jednym z 3 radnych, którzy nie opuścili żadnego posiedzenia. Nie brak mi doświadczenia i konsekwencji w działaniu. Nie boję się podejmować decyzji. Znam lokalne i regionalne problemy, ale też jestem otwarty na sugestie dotyczące nowych potrzeb i inwestycji. Jestem gotowy na współpracę ze wszystkimi instytucjami i samorządami różnych szczebli. Jestem zwolennikiem działania przez budowanie współpracy i porozumienia, a nie przez konflikt. Poza tym, jestem stąd. Chciałbym mieć realny wkład w rozwój i przyszłość naszego wspólnego, pięknego Północnego Mazowsza.

Z góry dziękuję za każdy oddany na mnie głos – kandydata z NR 7, na liście NR 3 – KKW Trzecia Droga PSL – PL2050 Szymona Hołowni, do Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Witold Chrzanowski

MATERIAŁ KKW TRZECIA DROGA PSL – PL2050 SZYMONA HOŁOWNI

eprasa.pl 261455d55c

7 KWIETNIA 2024
ZAGŁOSUJ!

OBYWATELSKA KOALICJA SAMORZĄDOWA

RAZEM STWÓRZMY
POŁTUSK
naszych marzeń

Kandydatka
na Burmistrza Pułtuska
Marzena
CENDROWSKA

Czas na Panią Burmistrz

Kandydatki i kandydaci do Rady Powiatu – okręg 4 (Gmina Pułtusk)

miejsce 1

RÓŻA
KRASUCKA

miejsce 2

ANDRZEJ
GURGIELEWICZ

miejsce 3

WOJCIECH
DĄBROWSKI

miejsce 4

MONIKA
SKRZYDLAK

miejsce 5

ROMAN
MAJEWSKI

miejsce 6

OLGA
FLIS

miejsce 7

ARTUR
FALĘCKI

miejsce 8

KONRAD
LATEK

miejsce 9

MARIA
KRYSIŃSKA

miejsce 10

ANDRZEJ
KRAWCZYŃSKI

Kandydatka i kandydaci do Rady Powiatu – okręg 1 (Gmina Gzy i Gmina Świercze)

miejsce 1

ROBERT
GRUDZIEŃ

miejsce 2

GRAŻYNA
TOKARSKA

miejsce 3

GRZEGORZ
KUTNER

Sfinansowano z KWW OKS

eprasa.pl 261455d55c

Kandydatki i kandydaci do Rady Miejskiej – okręg 1

miejsce 1

ANDRZEJ
JABŁOŃSKI

miejsce 2

ALICJA
CYBULSKA

miejsce 3

KONRAD
BAPRAWSKI

miejsce 4

BOŻENA
MAŁECKA

miejsce 5

PIOTR
BĄK

miejsce 6

ANDRZEJ
NIESŁUCHOWSKI

miejsce 7

ANNA
KACZUK

miejsce 8

ANDRZEJ
RYCZANOWSKI

miejsce 9

AGNIESZKA
WNOROWSKA

Kandydatki i kandydaci do Rady Miejskiej – okręg 2

miejsce 1

SŁAWOMIR
ZAKRZEWSKI

miejsce 2

PIOTR
SOBOCIŃSKI

miejsce 3

IZABELA
KONDRACKA

miejsce 4

HUBERT
TRYC

miejsce 5

DOROTA
GÓRNIAK

miejsce 6

IZABELA
STAWISKA

miejsce 7

MIROSŁAW
SŁOMKOWSKI

miejsce 8

MAŁGORZATA
KWIATKOWSKA

Kandydatki i kandydaci do Rady Miejskiej – okręg 3

miejsce 1

MARZENA
CENDROWSKA

miejsce 2

MAŁGORZATA
DĄBROWSKA

miejsce 3

RADOSŁAW
POMASKI

miejsce 4

ŁUKASZ
WIELOGÓRSKI

miejsce 5

DANUTA
MICHALSKA

miejsce 6

KAZIMIERZ
DOBROSIELSKI

miejsce 7

ZBIGNIEW
CHODKOWSKI

miejsce 8

ANDRZEJ
PODLASIN

miejsce 9

ZOFIA
SOBOCIŃSKA

Sfinansowano z KWW OKS

eprasa.pl 261455d55c

materiał promocyjny...

Inwestycja mieszkaniowa w Pułtusku

Dzięki wspólnemu przedsięwzięciu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Północne Mazowsze oraz Miasta Pułtusk trwa odbudowa, przebudowa i nadbudowa budynku koszarowego przy Al. Tysiąclecia 2. Powstanie tam 70 mieszkań.

Burmistrz Miasta Pułtusk Wojciech Gregorczyk przed modernizowanym budynkiem przy Al. Tysiąclecia.

Miasto Pułtusk przekazało Spółce działkę o powierzchni 0,42 ha wraz z projektem. Jej wartość to 1,5 mln zł. Na działce znajduje się dawny budynek koszarowy. Jest to trzykondygnacyjny obiekt murowany, który nie posiada podpiwniczenia.

Prace rozpoczęły się w październiku ub.r. Wykonawcą jest wyłoniona w przetargu spółka RENEWAL ART z siedzibą w Daleszycach, która zaoferowała cenę 25.863.406 zł.

– Jest to najtrudniejsze zadanie inwestycyjne, które obecnie realizujemy. Modernizacja istniejącego obiektu jest często bardziej skomplikowana i pracochłonna niż budowa nowego. Pomimo tych uwarunkowań, zarówno my - jak i wykonawca, dajemy sobie radę. Aktualne zaawansowanie robót jest zgodne z planem rzeczowo-finansowym. Zakończenie inwestycji planowane jest na kwiecień 2025 roku – mówi Roman Niesiobędzki – Prezes Zarządu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Północne Mazowsze.

W budynku powstanie 70 mieszkań o powierzchni od 40 do 70 m2. Łączna powierzchnia lokali mieszkalnych to 3.254 m2, zaś powierzchnia całkowita – 4.311 m2.

Montaż finansowy przedsięwzięcia:

- Rządowy Fundusz Rozwoju Mieszkalnictwa – 1.889.937 zł
- Fundusz Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego – 15.474.601 zł
- Środki własne Miasta Pułtusk – 8.498.868 zł

Burmistrz Wojciech Gregorczyk pozytywnie ocenia postępy realizowanych przez SIM Północne Mazowsze inwestycji przy ul. Tysiąclecia 2 i ul. Kwiatkowskiego w Pułtusku. - To bardzo oczekiwane przez naszych mieszkańców inwestycje. Już w 2025 roku będzie możliwe zawarcie umów najmu na 70 nowych lokali mieszkalnych w remontowanym budynku przy Al. Tysiąclecia 2. Dysponowanie tak dużą liczbą lokali powstałych w wyniku inwestycji pozwoli na uzyskanie mieszkań dla rodzin wieloosobowych, a także poprawy gospodarowania zasobami mieszkaniowymi i zapewnienia mieszkań dla osób z budynków o pogarszającym się stanie technicznym – mówi Wojciech Gregorczyk – Burmistrz Miasta Pułtusk.

Drugą inwestycją jest budynek przy ul. Kwiatkowskiego dla osób zainteresowanych 30% partycypacją w kosztach budowy, z 44 lokalami mieszkalnymi o zróżnicowanej powierzchni (od 32 do 69 m2). – Samorząd Pułtuska uzyskał już bezzwrotne fundusze krajowe w wysokości 7,5 mln złotych. Przygotowana dokumentacja techniczna i posiadane przez SIM Północne Mazowsze pozwolenie na budowę, pozwalają na ogłoszenie przetargu i rozpoczęcie inwestycji. Ważne jest, aby rozwój mieszkalnictwa w formach popieranych przez państwo, był w najbliższych latach kontynuowany na terenie Gminy Pułtusk, która posiada działki pod zabudowę wielorodzinną i budynki wymagające przebudowy – mówi burmistrz Wojciech Gregorczyk.

Wizualizacja elewacji zachodniej budynku mieszkalnego, który jest modernizowany przy Al. Tysiąclecia w Pułtusku.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa Północne Mazowsze

Umowę utworzenia Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Północne Mazowsze z siedzibą w Ciechanowie podpisało w grudniu 2021 roku osiem samorządów we współpracy z Krajowym Zasobem Nieruchomości. Były to: Ciechanów, Pułtusk, Płońsk, Sierpc, Glinojeck, Baboszewo, Załuski i Czernikowo. W sierpniu 2023 r. do Spółki dołączyły gminy: wiejska Płońsk oraz Sońsk.

Celem podmiotu jest budowa niskoczynszowych lokali na terenie wszystkich gmin, które są jej udziałowcami. Będą to mieszkania dla osób, które posiadają ograniczoną zdolność kredytową, ale jednocześnie mają możliwość utrzymania mieszkania i bieżącego regulowania swoich zobowiązań.

Samorządy oraz Krajowy Zasób Nieruchomości przekazują do Spółki aportem nieruchomości, na których powstaną budynki wielorodzinne.

Działalność Spółki oraz planowane inwestycje mają zapewniony stabilny i szeroki wachlarz instrumentów finansowych, który pozwoli gminom i miastom na sprawną realizację projektów mieszkaniowych.

Gminy, które przystąpiły do SIM mogą skorzystać z dopłat z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa oraz Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego. Środki te posłużą sfinansowaniu części wydatków niezbędnych do rozpoczęcia inwestycji mieszkaniowej. Pozostała część montażu finansowego to partycypacja przyszłych lokatorów i kredyt.

W 2022 r. Spółka przyjęła aportem od pięciu gmin działki wraz z koncepcjami zabudowy, a w przypadku Płońska i Pułtuska – już z dokumentacją i pozwoleniami na budowę przyszłych inwestycji mieszkaniowych.

Uruchomiono też montaże finansowe poszczególnych zadań (wnioski o dopłaty i kredyt) oraz przetarg na wyłonienie inwestora zastępczego inwestycji w pięciu gminach.

*W roku 2023 zrealizowano kolejne działania mające na celu budowę nowych mieszkań na wynajem w ośmiu gminach. – Uzyskaliśmy pozwolenia na budowę w siedmiu gminach. Złożyliśmy osiem wniosków o środki z Funduszu Dopłat BGK i tyle samo o kredyty preferencyjne do BGK. Rozpoczęliśmy inwestycje w Płońsku i Pułtusku. Aktualnie, po uzyskaniu dopłat z Funduszu Dopłat BGK, organizujemy przetargi na budowę budynków wielorodzinnych w siedmiu gminach. W maju bieżącego roku planujemy rozpocząć tam budowy. Łącznie w latach 2026-2027 planujemy oddać do użytkowania około 600 mieszkań – mówi **Roman Niesiobędzki** – Prezes Zarządu SIM Północne Mazowsze.*

SIM CIECHANÓW PÓŁNOCNE MAZOWSZE

CEL: Społeczne Budownictwo Mieszkaniowe.
MISJA: Budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu z opcją dojścia do własności.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa Północne Mazowsze Sp. z o.o.

06-400 Ciechanów, ul. Warszawska 10A
tel. 538 360 458 * e-mail: biuro@simpm.pl * www.simpm.pl

eprasa.pl 261455d55c

Każdy stroik ma swoją duszę... czyli Wielkanoc w najstarszej pułtuskiej kwiaciarni

44 urodziny skończyła najstarsza pułtuska kwiaciarnia u Państwa Wąsiewskich, która już dwóm pokoleniom pułtuszczan towarzyszy w najważniejszych momentach ich życia. Życzenia urodzinowe połączyliśmy z Wielkanocnymi, a Florystów z kwiaciarni-jubilatki zapytaliśmy, które kwiaty, jakie dekoracje i kolory wprowadzą nas i nasz dom w świąteczny nastrój. Kojarzące się z wiosną tulipany i żonkile czy może hiacynty i szafirki. Gałązki forsycji i bazie czy stroiki. Ceramiczne zające, króliki, a może świeczki – owieczki w modnym, nowoczesnym czarnym kolorze?

Morze kwiatów i dekoracji, jakie witają po wejściu do kwiaciarni sprawiają, że samemu trudno zdecydować. - W tym sezonie widać ewidentny powrót do korzeni – przychodzą z pomocą floryści. - *Cenimy tradycje i doceniamy siłę natury. Dlatego bukszpan i bazie to zdecydowanie najbardziej popularne symbole Wielkanocy. Dodajemy je do koszyczków, palm, a także dekorujemy nimi swoje domy. Prosta forma i minimalizm to kierunek, w którym coraz częściej zmierzamy, jeśli chodzi o świąteczne dekoracje* – mówi florystka.
Nieustająco, na wielkanocnych stołach królują tulipany w każdej ilości, w każdym kolorze. - *U nas szczególnym powodzeniem cieszą się żółte, kojarzące się ze słońcem, ale coraz częściej klienci decydują się na inny kolor, na przykład białe z dodatkiem bazi, gałązek bukszpanu czy też innej zieleni* – opowiada nasza rozmówczyni.
Wiosenne kwiaty polecane do świątecznych dekoracji to irysy i żonkile. Popularne są też hortensje. Nie lubicie ciętych kwiatów albo wolicie rozwiązania bardziej eko? Wybierzcie kwiaty doniczkowe. W tym roku dużym powodzeniem cieszą się przepiękne azalie, w różnej kolorystyce, m.in. białe, pastelowe, różowe.

- *Uwielbiamy nasze bukiety wzbogacać dekoracjami wielkanocnymi, między innymi różnej wielkości kurczaczkami czy zajączkami* – dowiadujemy się w kwiaciarni.
Modne są akcenty naturalne, tj. jutowe wstążki, sznurek, wiklinowe, drewniane kosze, patyczki czy gałązki.
Świąteczny stół umilą zapachem i wyglądem świece. W Pułtuskiej kwiaciarni znaleźć można modne, nowoczesne czarne baranki i owieczki (od redakcji - czarna owca jest już nasza!), a także przepiękne zajączki, jajeczka, jajeczka z króliczkami, kurki w wiklinowych gniazdach i wiele innych.
Modnym akceptem Wielkanocnych dekoracji są też stroiki. Tradycyjne i nowoczesne.
– *Każdy stroik przygotowany u nas ma swoją duszę* – słyszymy od florystów. Wśród stroików znajdujących się w kwiaciarni najczęściej wybierane są te z roślinami cebulowymi, które symbolizują budzenie się przyrody do życia i nadejście wiosny, za którą tak bardzo tęsknimy.

Wesołym, a jednocześnie eleganckim elementem stroików są ceramiczne lub przypominające zieloną wiosenną trawę zające i króliki.
Coraz częściej dekorujemy też drzwi naszych domów różnego rodzaju wiankami, wśród których dominują te w odcieniu żółci i zieleni. Zachwycą wszystkich gości już od progu naszego domu.
Kwiaciarnia Państwa Macieja i Agnieszki Wąsiewskich działa od 1980 roku. Znajdziecie ją w Pułtusku, przy ul. Świętojańskiej 21, tuż przy Moście Świętojańskim.

Anna Jadaś

Magiczna moc Wielkanocy

Wiecie, że dawniej w wioskach pod Pułtuskiem dostawano obleja? Że woda, w której leżała pisanka ma cudowne właściwości? A może słyszeliście, że kiedyś święconym warzywem, nie jajkiem, rozpoczynano Wielkanocne śniadanie? O zapomnianych Wielkanocnych tradycjach i mazowieckich metodach dekorowania jajek mówią Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Wesołe Dziewczyny".

- Wielkanoc - uroczystość Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, czyli jego przejście ze śmierci do życia. To najważniejsze i najstarsze święto nazywane nową Paschą, która otwiera ludziom dostęp do życia wiecznego. Na Mazowszu mamy bardzo wiele zapomnianych tradycji związanych z tym świętem – mówią Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Wesołe Dziewczyny".

Na Mazowszu nie mamy określonej jednej metody dekorowania jajek

Dawniej, podczas rezurekcji strzelano z armat, moździerzy i pistoletów. Zaraz po mszy starano się jak najszybciej dobiec do swojego domostwa. Istniał przesąd, że który gospodarz pierwszy dotrze do domu, ten będzie mógł liczyć na największe plony. Tradycją, która przetrwała do dziś jest przygotowanie święconki oraz dzielenie się jajkiem.
W dawnych czasach śniadanie wielkanocne zaczynało się od przegryzienia kawałka święconego chrzanu. Potem dzielono się jednym jajkiem podzielonym na tyle części ilu było domowników. - Nie wolno było „dziobać" go widelcem, tylko wziąć w dłoń – informują „Wesołe Dziewczyny".

Drugi dzień świąt to oczywiście polewanie się wodą. W wioskach pod Pułtuskiem o kimś, kto został oblany wodą w lany poniedziałek mówiono, że dostał obleja.

Jajko symbol życia, płodności i odrodzenia. W ludowej tradycji pisanki – malowane jajka miały doniosłe znaczenie magiczne. Wierzono, że mają magiczny wpływ na zdrowie i urodę, a także odsuwają nieszczęścia. Za dobroczynne uważano mycie się wodą z miski, na dnie której leżała pisanka. Czasem, który był przeznaczony na dekorowanie jaj był zawsze Wielki Tydzień, a w szczególności Wielki Czwartek i Wielki Piątek. Było to zajęcie wyłącznie dla kobiet, panowało przekonanie, że mężczyzna nie może nawet wejść do pomieszczenia, w którym kobiety przygotowują pisanki. Dziś, gdy cały czas gdzieś pędzimy, ozdabianie pisanek może być świetną formą zwolnienia i pobycia ze swoimi bliskimi.

Jajka malowane na jeden kolor określano mianem kraszanek. Kolor uzyskiwano podczas gotowania jajek w wywarze z łupin cebuli, kwiatu nagietka, kwiatu bławatka sok z buraka, kwiatu ciemnej malwy a nawet kory młodej jabłoni. Drapanki powstają poprzez wydrapanie ostrym narzędziem wzorów na barwionej skorupce. Natomiast nalepianki to metoda polegająca na naklejaniu kolorowych wycinanek na jajka.

Jajka malowane przez gospodynie z Koła Gospodyń Wiejskich „Wesołe Dziewczyny" to mieszanka tradycji z nowoczesnością.
Gotowane w łupinach cebuli z dodatkiem kurkumy.
Barwnik naniesiony na ręcznik papierowy i owinięcie szczelnie jajka dało niejednolity kolorowy wzór na pisance.
Natomiast jajka umieszczone w ziarenkach ryżu z barwnikiem dały efekt chropowatej kolorowej skorupki.
Mandala na jajku to pomysł najmłodszych członkiń Koła Gospodyń Wiejskich „Wesołe Dziewczyny" – to harmonijne połączenie koła i kwadratu, gdzie koło jest symbolem nieba, natomiast kwadrat jest symbolem tego, co związane z człowiekiem i ziemią.
Jajka oklejone sznurkiem oraz wstążką wymagają dużej precyzji i cierpliwości, ale efekt końcowy jest rewelacyjny.

Anna Jadaś

eprasa.pl 261455d55c

Nie rzucam słów na wiatr

Z sentymentem wspominam nieistniejącą kamienicę obok starego szpitala, gdzie Państwo Rudakowscy, tak zwani wujek i ciocia, mieli stary sklepik, do którego chodziło się na oranżadę i po pestki. Zabieraliśmy je ze sobą do kina, w którym kierownikiem był Pan Edward Malinowski – znany pułtuski kolekcjoner. Możliwość pójścia do kina, na filmy na przykład z Winnetou, była wtedy jedną z niewielu rozrywek. Pamiętam Panie bileterki sprawdzające legitymacje, by upewnić się, czy na pewno mamy te 12 - 14 lat. Inaczej nie można było wejść do kina. **W moich wspomnieniach** lodziarnia Pana Kaczuka na ulicy, wtedy jeszcze Armii Czerwonej, zakład fryzjerski Pan Szczepankowski, Pan Wąsiewski… **Gdzieś to wszystko odpłynęło…, ale chociaż czasy się zmieniły, te miejsca w sercu i pamięci mojej i wielu pułtuszczan pozostały...**
Swoimi wspomnieniami o Pułtusku, pasjami, o których dotąd wiedzieli tylko nieliczni, a także planami na rozwój miasta podzielił się z nami Wojciech Gregorczyk, kandydat na Burmistrza Miasta Pułtusk z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

***– W mieście nic się nie dzieje, jest brudno, zabytkową część miasta zajmuje parking i psująca się fontanna, którą wielu chciałoby zamienić na starą, kamienną, brakuje miejsc rozrywki, upada handel* – narzekają mieszkańcy.**

Muszę zaprzeczyć. Fakty mówią same za siebie – dzieje się, i to naprawdę dużo. Wystarczy prześledzić FB lub stronę www miasta. Ile tam wpisów z imprez sportowych, kulturalnych, świąt i uroczystości. To niektórzy przyzwyczajeni do lockdownu siedzą w domach z telefonami w rękach i piszą... że nic się nie dzieje. Nie zgadzam się również z tym, że w mieście jest brudno. Mamy podpisaną umowę z firmą i jakość usług w tym zakresie poprawia się systematycznie. Zmienia się na lepsze również wygląd terenów zielonych, parków, skwerów, kwietników. Przykro mi, że tak oceniana jest praca PPUK (teraz Eco Pułtusk), ponieważ obserwując jego działania odnoszę wrażenie, że bardzo przykłada się do realizacji swoich zadań. Mogą być miejsca, gdzie jest brudno, nie wykluczam tego, ale proszę pamiętać, że właścicielami wielu terenów są osoby prywatne czy instytucje. W takich sytuacjach nie mamy władzy i możliwości, aby egzekwować porządek na obszarze ich kamienic czy posesji. Nasze możliwości są ograniczone. Poza tym, w wielu przypadkach, toczą się sprawy spadkowe. Będziemy podejmować uchwały o terenie przeznaczonym do rewitalizacji w naszym mieście. Jeżeli ten program wejdzie w życie, umożliwi nam podejmowanie działań, by tego typu obiektom, jak kamienica, którą teraz, podczas naszej rozmowy, widzimy za oknem, przywracać świetność, nie stając się jej właścicielem. No i jeszcze drobna rzecz – mentalność. W tym zakresie trzeba się uderzyć w piersi.

Znaleźliśmy się w gronie 139 miast, które mogą ubiegać się o fundusze szwajcarskie.

Tak. Myślę, że pozwolą one poprawić jakość, ale problem bierze się stąd, że jako gmina nie jesteśmy właścicielami wszystkiego, co znajduje się w mieście. Mamy drogę krajową, drogi wojewódzkie, powiatowe, ale mieszkańców to nie interesuje. Co jest dla nich istotne? To, że na drodze jest brudno, jest niezamiecione, są brzydkie słupki parkingowe. Niestety, mamy taki stan prawny, że możemy odpowiadać tylko za to, co leży w naszych kompetencjach. Wiele osób tego nie rozumie. Staramy się współpracować z właścicielami nienależących do miasta obiektów, zachęcać do współpracy i podniesienia jakości budynków, wyglądu ich otoczenia. Mam nadzieję, że kiedy obwodnica stanie się faktem, znaczna część ulic przebiegających przez miasto zostanie własnością gminy i wtedy będziemy mogli inaczej je zagospodarować. Dzisiaj nie wolno tam niczego tknąć, nawet zatoczki parkingowej, przepisy nie pozwalają, rządzi zarządca drogi.

Wracając do wątku poruszonego w pierwszym pytaniu… Fontanna…

Została przebudowana w roku 2007, czyli 17 lat temu. Trudno mi się odnieść do decyzji o zmianie jej formy. Nagle, w mijającej kadencji zaczęła niektórym mieszkańcom przeszkadzać? Dlaczego wtedy jej miłośnicy nie protestowali? Mnie osobiście stara fontanna nie zachwycała. Zbudowano ją z polnych kamieni, zlepiono byle jakim betonem, wystawała z niej zardzewiała rura. Na pewno nie dodawała uroku pułtuskiemu rynkowi. Obecna fontanna przeszła generalny remont, wymieniono w niej instalację wodną, oczyszczono zbiornik, zainstalowano nowe dysze, oświetlenie, nagłośnienie, odtwarzane są utwory muzyczne. W tym roku będzie można usłyszeć nowe utwory. Po dwóch latach doszliśmy do wniosku, że dotychczasowe trochę się już osłuchały. Dlatego będzie nowy zestaw utworów, odtwarzany w sezonie letnim w godzinach 12:10 i 21:00, który podkreśli scenerię tego miejsca. Ponadto przy fontannie jest siedem płyt informujących o najważniejszych faktach z historii naszego miasta – to też jest swego rodzaju atrakcja, którą, jak zauważam, doceniają głównie goście.

Co Pan powie o zanikającym handlu np. na ul. Świętojańskiej?

Zauważam rotację – jedne punkty się zamykają, inne otwierają. Na to gmina nie ma wpływu. Tak się Pułtusk rozwija, przenosi na „górę" miasta, na tak zwany Manhattan. Jedynym miejscem tradycyjnym, od wieków, jest pułtuski rynek, gdzie stwarzamy wspierające handel warunki. Gmina wybudowała stragany, udostępnia na nich miejsca sprzedawcom. Nie wyobrażam sobie, żeby zabrakło handlu na rynku. Wtedy rzeczywiście moglibyśmy powiedzieć, że ta część miasta traci swoją funkcję handlową.

Czy w Pana planach jest zmiana wyglądu tej części rynku, na której funkcjonuje teraz parking?

Po przeprowadzeniu się Policji do komendy na ul. Skłodowskiej podjęliśmy starania w tej kwestii. Mamy już przygotowaną pierwszą koncepcję tego, jak mogłaby wyglądać część rynku pomiędzy wieżą ratuszową a fontanną. Chcielibyśmy ograniczyć tu parkingi, być może zmienić układ komunikacyjny. Musimy przy tym pamiętać, że pierwszeństwo ma dojazd do Domu Polonii. Jest to bardzo ważna instytucja, do której ruch musi być zapewniony. Zwiększając strefę wokół fontanny o wspomnianą część rynku, chcielibyśmy, m.in. poprawić wygląd istniejących ogródków, pomyśleć o elementach małej architektury, urządzeniach rozrywkowych dla dzieci. Taką koncepcję niedługo zaprezentujemy mieszkańcom do konsultacji.

Może w nowej kadencji odda Pan trochę swojej władzy w ręce Pułtuszczan i Pułtuszczanek? Budżet obywatelski to świetna sprawa. Mieszkańcy zamiast krytykować wezmą sprawy w swoje ręce. Zaczną pisać i zgłaszać projekty dotyczące ulepszenia miasta. Czy brane są pod uwagę projekty z budżetu obywatelskiego?

W mijającej kadencji radni podjęli próbę wprowadzenia tego budżetu – w jego sprawie musi być bowiem stosowna uchwała. Większość rady nie poparła jednak pomysłu i inicjatywa umarła śmiercią naturalną. Ja jestem za budżetem obywatelskim, nie mam jednak większości w radzie. Jeżeli uda się uchwalić stosowne przepisy w przyszłej kadencji, taki budżet powstanie.
Przed wyborami warto pamiętać, że radni wybierani są przez mieszkańców i mają prawo reprezentowania ich w samorządzie, podejmowania decyzji i ponoszenia za nie odpowiedzialności. Radni są przekaźnikiem inicjatyw obywatelskich. Do rady miejskiej zgłosiło się w tegorocznych wyborach wielu kandydatów. Na pewno dojdzie do jakichś zmian personalnych czy na stanowisku burmistrza, czy radnych i co za tym idzie, wpłynie zapewne dużo pomysłów dotyczących miasta. Nie wszystkie przedstawiane teraz przez kandydatów – co czytam w ich programach wyborczych – leżą w kompetencjach gminy. Chyba nie do końca wszyscy kandydaci zdają sobie z tego sprawę.

Imponuje Pan swoją wiedzą historyczną na temat Pułtuska. Czy są w mieście nieoczywiste miejsca, związane z historią, o której większość mieszkańców nawet nie słyszała? Jakie są Pana ulubione? Podczas spotkania w kinie Narew wspomniał Pan np. o bramie kamienicy przy ul. 3 Maja naprzeciwko parku.

Mieszkała tam rodzina żydowska, właściciel nazywał się Blum. Dlatego nazywamy to miejsce przejściem przez kamienicę Bluma. Zresztą w tej kamienicy urodził się bardzo znany kantor związany z Pułtuskiem – Józef Malowany. Kiedy kilkanaście lat temu odwiedził Pułtusk, pokazaliśmy mu księgę urodzin, w której jest zarejestrowany. Takich miejsc w mieście jest dużo. Z sentymentem wspominam nieistniejącą kamienicę obok starego szpitala, gdzie Państwo Rudakowscy, tak zwani wujek i ciocia, mieli stary sklepik, do którego chodziło się na oranżadę i po pestki. Zabieraliśmy je do kina, w którym kierownikiem był Pan Edward Malinowski, znany pułtuski kolekcjoner. Możliwość pójścia do kina na filmy na przykład z Winnetou była wtedy jedną z niewielu rozrywek. Pamiętam panie bileterki sprawdzające legitymacje, a więc czy na pewno mamy te 12 - 14 lat. Inaczej nie można było wejść na seans. W moich wspomnieniach pozostała lodziarnia pana Kaczuka na ulicy, wtedy jeszcze, Armii Czerwonej, zakład fryzjerski: pan Szczepankowski, pan Wąsiewski, księgarnia z panem Glinką, sklepik pana Łępickiego czy pana Oleksiaka… Gdzieś to wszystko odpłynęło… ale chociaż czasy się zmieniły, te miejsca w sercu i pamięci mojej i wielu pułtuszczan pozostały...

Czy pod silną osobowością samorządowca kryje się dusza romantyka?

U każdego człowieka się kryje. Nie jesteśmy tacy jednoznaczni. W zależności od okoliczności, w których w danym momencie się znajdujemy – czy jest to praca, czy odpoczynek, spotkanie towarzyskie, prywatne – zachowujemy się inaczej. Romantyzm jest przyjemny, trzeba sobie na niego czasami pozwolić, na chwilę marzeń, odprężenia, relaksu, zapomnienia. Ale kiedy trzeba pracować, należy zewrzeć siły i brać się do roboty.

Pytam o „romantyka", bo jest Pan podobno wielkim miłośnikiem przyrody i znawcą kwiatów.

Mamy wspólnie z małżonką kilkadziesiąt odmian krzewów i kwiatów. To związane również jest z tym, że od młodych lat pracowałem w rodzinnym sadzie. Praca w ogrodnictwie, sadownictwie nie była mi obca. Teraz ta pasja przełożyła się bardziej na rośliny ozdobne. To jest też ta wspomniana wcześniej chwila romantyzmu, kiedy można po pracy, w otoczeniu pięknej przyrody, słuchając śpiewu ptaków, odpocząć, zapomnieć, skupić się na czymś innym, co przynosi odpoczynek, odskocznię i chwilę wytchnienia.

Ma Pan ulubione kwiaty?

Na pewno należą do nich tulipany, które już nieśmiało wzeszły w ogrodzie. Obawiam się tylko czy te przymrozki, które były im nie zaszkodziły. Lubię wiosenne bratki, letnie szałwie, floksy, jesienne astry i jeżówki i wiele innych. W moim rodzinnym domu przy ul. Żwirki i Wigury do dzisiaj rośnie lipa, która

eprasa.pl 261455d55c

ma około 150 lat i udało mi się do mojego nowego domu przenieść z niej sadzonki. Dzięki temu drzewa mojego dzieciństwa towarzyszą mi do dziś. Mam do nich szczególny sentyment.

Warszawa ma swoją odmianę tulipana „Serce Warszawy" w ogrodach Zamku Królewskiego, może też pomyślimy o własnej odmianie jakiegoś kwiatu wykorzystując Pana wiedzę? Na przykład taka pułtuska niezapominajka, którą turyści mogliby zabrać ze sobą, wyjeżdżając z miasta?

Rozmawialiśmy ostatnio w gronie współpracowników o produktach regionalnych, które zaciekawiłyby zarówno turystów, jak i mieszkańców. Na razie nie będę zdradzał, jakie to produkty, ale mamy już dosyć skonkretyzowane pomysły. Pojawiła się też możliwość pozyskania środków na realizację projektu. Wkrótce przedstawię mieszkańcom propozycję regionalnego produktu, kojarzącego się jednoznacznie z naszym miastem. Przy okazji chcielibyśmy wypromować nazwę Pułtuska i wykreować nazwę tego „produktu". Więcej szczegółów wyjawię po świętach… Mogę tylko powiedzieć, że będzie to związane z kulturą Kurpi, z produktami regionalnymi, związanymi z kuchnią kurpiowską. Wprawdzie bardziej chodziło nam o coś związanego z gastronomią, ale pomysł kwiatowy też wart jest rozważenia. Wspomnę przy okazji, że niedługo na naszych rabatach, skwerach, przy Pasażu Klenczona nasi mieszkańcy też zobaczą kwiaty – nasadziliśmy kilka tysięcy tulipanów. Szkoda tylko, że tak krótko kwitną.

Poświęćmy jeszcze chwilę zieleni. Drewniana pergola przy Wzgórzu Abrahama jest tematem żartów i kpin, wielu mieszkańców nazywa ją… „szubienicą". Czy mogą liczyć na jej likwidację?

De gustibus non est disputandum... Poza tym wszystko można zlikwidować... A krytykuje stale ta sama facebookowa grupa. Amfiteatr, wybudowany w latach siedemdziesiątych, przestał pełnić swoją funkcję, ponieważ nie spełniał przepisów bezpieczeństwa, budowlanych, nie miał też odpowiedniej infrastruktury. Wizję ogrodu w miejsce obecnego amfiteatru stworzył projektant, któremu zaufaliśmy. Zaproponował konstrukcję, po której będą pięły się rośliny. Nasadzono tam pnącza i za wcześnie jest oceniać efekt. Kiedy obrośnie zielenią będzie wyglądała zupełnie inaczej. Ma przypominać pawilon, świątynię dumania, chociażby taką, jaka znajduje się w Puławach. Konstrukcja drewniana nawiązuje do całego otoczenia. Nie chcieliśmy budować tam obiektu stałego, murowanego. Postawiona jest na scenie, na której przywrócono deski z czasów, kiedy odbywały się na niej występy. Są miejsca do siedzenia, odpoczynku, co jest związane też z piwnicami, przychodzą bowiem grupy zwiedzające. Oczekując na wejście lub po wyjściu z piwnic, mogą odpocząć. Podobny motyw, jak w amfiteatrze, jest na Placu Piłsudskiego, ul. Solnej, tam też są pnącza. To wszystko potrzebuje kilku lat, żeby zarosnąć, aby efekt był widoczny. Dajmy im trochę czasu.

Startuje Pan na stanowisko Burmistrza z PSL.

Startuję tak, jak w poprzednich wyborach. Z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W Pana komitecie jest wiele osób docenianych na swoją działalność w Pułtusku. Według jakiego klucza byli wybierani?

Są to osoby znające Pułtusk. Mam do nich zaufanie, z nimi współpracowałem i wiem, że razem możemy dalej działać na rzecz rozwoju miasta. Ponadto od lat związani są z ruchem ludowym, mają duże doświadczenie w samorządzie, co jest niezwykle istotne m.in. w uchwalaniu budżetu, efektywnym wydatkowaniu publicznych pieniędzy, realizacji inwestycji, organizacji imprez masowych.

Pojawiają się dwie skrajne opinie – jedna, że w Pułtusku zrobił Pan już wszystko i wreszcie mieszkańcy mogą chwalić się miastem, druga – że w mieście nic się nie dzieje, jest zastój inwestycji… W czym mogą pomóc nam pieniądze z KPO, których podobno większość ma zasilić kasy samorządów?

Ponad 120. – tyle inwestycji zrealizowałem podczas swojej kadencji jako burmistrz miasta. Oczywiście o różnym znaczeniu i skali. Jedne krótsze, inne dłuższe. Jedne bardziej kapitałochłonne, inne mniej. Wydatkowaliśmy ponad 202 miliony na inwestycje. Nie było wcześniej takiej kadencji i wydatków w historii miasta od 1990 roku! Żadna z ośmiu poprzednich kadencji nie może równać się do obecnej. Potrzeb wciąż jest dużo. Wszyscy, którzy mieszkają w Pułtusku wiedzą, że nadal brakuje połączeń drogowych, nowych ulic, konieczny jest remont Dom Kultury, a w planach dalsza budowa nabrzeży Narwi, w tym przystani… Potrzeby są i liczymy na środki. W ciągu minionych 5 lat ze wspomnianych 202 milionów, 143 miliony – czyli ponad 70 procent – pozyskaliśmy z zewnątrz. W tej kadencji mieliśmy dużo zadań związanych, i z tarczą antyinflacyjną, i programem Polski Ład. Były to środki rządowe. Mogliśmy liczyć na pomoc samorządu woj. mazowieckiego i na środki unijne. Realizowałem również zadania wspólnie z samorządem powiatu pułtuskiego. Gdy Polska otrzyma środki z KPO w takiej wysokości, jakie są zapowiadane, w pierwszej kolejności samorządy powinny być ich beneficjentem. To my gwarantujemy, że pieniądze zostaną przekazane na to, co mieszkańcom jest najbardziej potrzebne.

Czyli na co?

Przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Realizacja tego zadania jest dla mnie niezwykle istotna. Obecnie mamy na liście około stu rodzin oczekujących na mieszkania i ponad czterdzieści, które chciałyby je zamienić – mówię tu o mieszkaniach komunalnych. Jest też około pięćdziesięciu rodzin, które nie spełniają kryteriów na mieszkania komunalne, a chciałyby je otrzymać. Byłoby to możliwe w programie TBS lub z SIM (Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej). Czyli łącznie około dwustu rodzin potrzebuje własnego lokum. W tej kadencji udało się nam oddać budynek TBS przy ul. Jana Pawła – zamieszkało w nim 48 rodzin. Obecnie remontujemy budynek przy ul. Tysiąclecia, gdzie będzie około 70 mieszkań. Rozpoczniemy też razem z SIM budowę budynku przy ul. Kwiatkowskiego z 44 mieszkaniami. Czyli łącznie to ponad 160 mieszkań! Gdyby w poprzednich kadencjach mieszkania powstawały w takiej liczbie, mielibyśmy już sytuację mieszkaniową opanowaną.

Drugi aspekt, jeśli chodzi o mieszkalnictwo, to jest stan budynków – 60 procent zasobów budynków komunalnych to obiekty sprzed II wojny światowej. A najstarsze pobudowano jeszcze w XIX wieku czyli po 1800 r. A ich stan? Są wyeksploatowane, zużyte, często zniszczone, odbiegają od standardów XXI wieku. Trzeba wiele rzeczy w nich wymienić, żeby rodziny mogły w nich spokojnie mieszkać. 10 budynków nadal, od wojny, ma nieuregulowany stan prawny, a mamy tam 120 mieszkań. 120 mieszkań, a budynki nie są naszą własnością. Znani są ich właściciele i my tak naprawdę nie powinniśmy inwestować w ich remonty, gdyż nie należą do miasta. Problemów mieszkaniowych jest naprawdę dużo. Uważam, że w przyszłej kadencji powinniśmy w radzie bardzo skoncentrować się na poprawie sytuacji mieszkaniowej mieszkańców Pułtuska.

Słyszałam, że w wielu budynkach przy 17 Sierpnia czy Traugutta warunki w jakich mieszkają Pułtuszczanie i Pułtuszczanki urągają ludzkiej godności. W niektórych mieszkaniach pomieszczenia do spania służą jednocześnie za łazienkę, robaki czy gryzonie wędrują między mieszkaniami… Dbanie mieszkańców o lokale nic nie daje przy takim stanie całości…

Wiem, że są takie sytuacje już od 30-40 lat. Mam nadzieję, że kiedy w przyszłym roku zasiedlimy budynek przy ul. Tysiąclecia, gdzie oddamy do użytku 70 mieszkań, będziemy mogli rozpocząć remonty kolejnych. Nie możemy bowiem przeprowadzać większego remontu budynku, jeżeli nie ma gdzie przenieść obecnych lokatorów.

W mijającej kadencji pojawił się podobno pomysł, żeby wybudować naprzeciwko Cmentarza Radzieckiego budynki socjalne?

Tak. Mamy kilkadziesiąt wyroków eksmisyjnych, ale brakuje miejsc, żeby zapewnić tym ludziom dach nad głową. Dlatego pojawił się pomysł, żeby wybudować naprzeciwko Cmentarza Radzieckiego – gdzie jest półhektarowa działka, której właścicielem jest TBS – budynki socjalne. Nie uzyskaliśmy jednak na to zgody, ponieważ są tam tereny rolnicze III klasy. Poza tym pomysł ostatecznie odrzuciliśmy, aby nikogo nie stygmatyzować. Nie każdy bowiem, kto znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, życiowej – znalazł się w niej z powodu swoich zaniechań. Czasami są to wydarzenia losowe, choroby...

Będąc w tak trudnej sytuacji, na jaką pomoc Burmistrza mogą liczyć te osoby?

Jeżeli ktoś jest w trudnej sytuacji życiowej, pomagamy, m.in. w remontach. Przeznaczyliśmy w tej kadencji ponad półtora miliona złotych na bieżące remonty. Potrzeba dużo więcej. Jak wspomniałem wcześniej, zasoby są wiekowe. Kamienice w rynku, budynki pokoszarowe, na ul. Tysiąclecia, Wojska Polskiego, Traugutta… Te budynki tak naprawdę powinny być wyłączone z eksploatacji i poddane kapitalnemu remontowi. W najlepszym stanie jest chyba budynek przed pocztą. Udało się do niego doprowadzić instalację centralnego ogrzewania – pozostały jeszcze dwa mieszkania, które podłączymy w przyszłym roku. Wymieniliśmy też dach, ociepliliśmy budynek, zrobiliśmy elewację. W pozostałych trzech budynkach są np. wspólne łazienki i korytarze. Chcielibyśmy to zmienić, ale najpierw musimy mieć nowe zasoby, do których moglibyśmy przenieść mieszkańców. Mamy koncepcję dużego budynku na 65 lokali, który mógłby powstać przy ul. 17 Sierpnia 4. Jest też plan budynku przy ul. Jana Pawła, dobudowanie Jana Pawła 19. Wspominałem już o pracach przy ulicach Kwiatkowskiego i Tysiąclecia. W ciągu najbliższych 3-4 lat sytuacja mieszkaniowa poprawi się.

Czyli za następnej Pana kadencji?

To mieszkańcy zdecydują.

Nie wiem, czy korzysta Pan z FB. Na jednej z grup pułtuskich znalazł się wpis o trudnej sytuacji mieszkaniowej pewnego małżeństwa. Pokazano zdjęcia, podano informację o fatalnym stanie lokalu, m.in. jego zagrzybieniu. Ktoś powiedział (mówiąc w dużym skrócie) „sprawdzam Pana działanie w tej sprawie, Panie Burmistrzu!"

Osoby, które o tym pisały poproszę o dokładny adres tych Państwa, z zachowaniem RODO. Zapewne nie wszyscy wiedzą, ale przyjęliśmy z Zespołem Mieszkaniowym zasadę, że do każdego mieszkania, które jest przydzielane – najpierw chodzimy i je oceniamy. Część mieszkań jest zwracana przez najemców w takim stanie, że kolejne osoby z listy nie chcą ich przyjąć. Są wyeksploatowane, zaniedbane, zniszczone… W takiej sytuacji przeznaczamy je do remontu, dzięki czemu standard kilkunastu z nich bardzo się podniósł.

Nadal też prowadzimy sprzedaż mieszkań najemcom na atrakcyjnych warunkach – to 50 procent wartości. Co prawda w ciągu ostatnich dwóch lat znacznie wzrosły ceny mieszkań, 2 czy 3 lata temu można było kupić mieszanie za około dwa tysiące złotych za metr kwadratowy, co z bonifikatą 50-procentową dawało kwotę tysiąca złotych za metr kw. Obecnie są to już kwoty wynoszące 3 czy 4 tysiące złotych. Niestety mieszkańcy nie do końca są takimi ofertami zainteresowani. Udało nam się sprzedać około 30 lokali. Chcielibyśmy też zbyć pojedyncze lokale w budynkach, w których powstały wspólnoty mieszkaniowe. Wspólnota to taki organ, który z jednej strony jest bardzo dobry, bo sami nabywcy są właścicielami całego budynku, z drugiej jednak nakłada na nich szereg obowiązków. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, jakie te obowiązki są, choć pojęcie pojawiło się w prawie już w 1994 r. Nie ograniczają się one tylko do lokalu, ale dotyczą całego budynku. Czyli wszystkiego, co jest wspólne, tj. dach, piwnica, klatki schodowe czy elewacja. Często w tej kwestii dochodzi do nieporozumień. Pojawiają się pytania – „Dlaczego mam płacić za naprawę dachu. Mieszkam na parterze, niech płaci ten, kto mieszka na ostatnim piętrze". My mamy kilkanaście takich wspólnot, w których należałoby sprzedać te ostatnie lokale, ale by sprzedać, musi nabyć je obecny najemca. Jeżeli zaś on nie chce kupić, musimy najemcy zaproponować inny lokal, a lokale sprzedać na wolnym rynku.

Jak powiedziałem wcześniej – problem mieszkaniowy, mieszkalnictwo komunalne to jeden z najważniejszych problemów, który w przyszłej kadencji – niezależnie od tego kto będzie w radzie i kto zostanie burmistrzem – trzeba będzie rozwiązać.

Warto zwrócić uwagę na mieszkania budowane przy ul. Kwiatkowskiego, przy szpitalu, z możliwością wykupu po kilkunastu latach. To budynek, którego właścicielem będzie spółka SIM Północne Mazowsze. Jesteśmy jej udziałowcem. Wystąpiliśmy o dofinansowanie i zamierzamy wprowadzić do budżetu kwotę 5 milionów złotych. Pierwszeństwo w naborze mieszkań będą mieli mieszkańcy Pułtuska. Tak zapisaliśmy w umowie z SIM. Jest jeden warunek: aby je otrzymać, nie można posiadać innego lokalu. W przypadku tego budynku, po minimum 15 latach będzie można, poprzez spłatę kredytu, stać się właścicielem przydzielonego lokalu. Zaznaczam – nie najemną, ale właścicielem. Przewidujemy warunki preferencyjne – przyszły lokator spłaci jedynie 50 procent wartości lokalu, pozostała część pochodzi z rządowego Programu Rozwoju Budownictwa Mieszkalnego.

Mówił Pan, że ma wiele pomysłów na rozwój miasta i gminy. Jakie są Pana priorytety na nową kadencję?

Mieszkalnictwo – to pierwsze. Następnie kanałki, dokończenie przebudowy stadionu, remont MCKiS, budowa przystani nad Narwią i zagospodarowanie całego terenu od plaży, przez stanicę, do Camper Parku. Ten teren o charakterze rekreacyjnym będzie przyciągał zarówno turystów, jak i mieszkańców. Myślę, że już po części udało nam się to zrobić, ale bez współpracy z Wodami Polskimi i podpisanej współpracy z samorządem powiatowym sami nie damy rady tego sfinalizować. Kolejne priorytety to dokończenie budowy budynków przedszkola numer 5 w blokach, przedszkola z oddziałem żłobkowym na Popławach i adaptacja budynku Domu Nauczyciela na potrzeby nowego żłobka.

Chciałbym wrócić uwagę na fakt, że liczba urodzeń w Pułtusku niepokojąco spada. W ubiegłym roku urodziło się tylko 170 dzieci. To bardzo, bardzo mało. Tyle było kiedyś w obwodzie jednej szkoły. Liczba mieszkańców Pułtuska spada, w niewielkim stopniu, ale jednak stale spada.

Wracając do priorytetów. Ważna dla Pana jest budowa dróg, o czym mówił

eprasa.pl 261455d55c

Nie rzucam słów na wiatr

Pan podczas spotkań, które odbyły się w Kinie Narew.

Dalej mam w planach budowę nowych połączeń drogowych, koniecznych dla rozwoju miasta. Miasto rozrasta się w kierunku zachodnim, w stronę obwodnicy, budynki wielorodzinne wchodzą w nowe tereny, na których brakuje infrastruktury drogowej. Nie może być tak, że tylko właściciele działek wytyczą gdzieś uliczki. To muszą być ulice zaplanowane, szerokie, które przejmą ruch samochodowy. Przecież teraz w niemal każdej rodzinie jest jeden albo dwa samochody i sama ulica Mickiewicza tego nie obsłuży. Trzeba połączyć ulicę Mickiewicza z Wojska Polskiego i Nasielską. Wykorzystać ślad po torach 12-metrowej szerokości zaczynający się na węźle Jeżewo i prowadzący do ulic Czereśniowej, Słonecznej, Wiśniowej, Ogrodowej. Miasto trzeba dobrze zaprojektować.

W mieście powstanie nowe rondo. Niektórzy obawiają się, że handel w jego miejscu znacznie się zmniejszy, będzie problem z zatrzymaniem się.

Rondo powstanie na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza, Górnej i 17 Sierpnia. Inwestorem jest Starostwo Powiatowe. My deklarujemy współpracę. Zależy nam bowiem na poszerzeniu odcinka 17 Sierpnia pomiędzy Traugutta i Mickiewicza, właśnie ze względu na kłopoty z parkowaniem. Odbyło się w tej sprawie spotkanie z udziałem przedstawicieli Starostwa i właścicieli lokali. Wszystko zostało ustalone. Dużym problemem przy budowie czy przebudowie ulic jest to, że nie zawsze istnieje możliwość odtworzenia takiej liczby miejsc parkingowych, jaka była poprzednio. Zmieniły się w tym zakresie przepisy. Na przykład, w odległości 10 metrów od przejścia nie może być zatoczki parkingowej. Zdajemy się w takiej sytuacji na wybór – albo chcemy więcej miejsc parkingowych, albo więcej przejść dla pieszych. Uważam, że rondo na skrzyżowaniu Mickiewicza, 17 Sierpnia i Górnej jest potrzebne. Zresztą prace projektowe już dobiegają końca i wkrótce Starostwo rozpocznie realizację tej inwestycji.

Warto wspomnieć o komunikacji miejskiej. Czy prawdą jest, że będzie bezpłatna?

Chcielibyśmy wprowadzić system karty miejskiej dla mieszkańców naszej gminy. Nie widzimy uzasadnienia, żeby osoby spoza niej miały przywileje takie, jak nasi mieszkańcy. Wszystko wymaga jeszcze technicznych uzgodnień, aby posiadacz karty miał nie tylko bezpłatne przejazdy, ale też dodatkowe uprawnienia w obiektach, takich jak lodowisko, pływalnia czy kino. To jest rzecz nowa, której do tej pory nie mieliśmy, dlatego z pewnością skorzystamy z rozwiązań funkcjonujących już w innych miastach. Wspólnie ze spółką Eco Pułtusk chcemy także wprowadzić system rowerów miejskich. Na kongresie nowoczesnych miast, który odbył się 22 i 23 marca zaprezentowaliśmy założenia tego pomysłu.

Bezrobocie w Pułtusku wynosi ponad 13 procent. Jak zwiększyć zatrudnienie w mieście? Jak pomóc kobietom w powrocie do pracy po urodzeniu dziecka?

Kobietom staramy się pomóc poprzez zwiększenie miejsc w żłobkach. 120 miejsc – tyle niebawem będzie dostępnych. To na pewno przyczyni się do zwiększenia aktywizacji zawodowej kobiet po urlopie macierzyńskim. W tej chwili liczymy też na dużą inwestycję, związaną ze zmianą właściciela zakładów ETI. Są plany, które przewidują powstanie kilkuset nowych miejsc pracy. Ponadto wybudowanie obwodnicy i kolei ułatwi dojazd do Warszawy czy miejscowości podwarszawskich, gdzie miejsc pracy jest dużo więcej.

Jak podsumuje Pan kończącą się kadencję? Nie była łatwa – pandemia, inflacja, wojna na Ukrainie, zmiana osób na stanowisku burmistrza…

Atmosfera w 2018 roku nie była sprzyjająca… Pojawiło się dużo różnych emocji… Było tak, jak w filmie Hitchcocka. Najpierw trzęsienie zmieni, a później kolejne… Z mijającej kadencji jestem zadowolony. Mieliśmy boom inwestycyjny. Nie można przecież przejść obojętnie obok ponad 120 inwestycji zrealizowanych podczas mojej kadencji jako burmistrza miasta i wydatkowaniu na nie ponad 202 milionów.

Kultura, doświadczenie, klasa – taką opinię często wystawiają Panu mieszkańcy. Jest jednak rzecz, która powoduje, że niektórzy z nich zastanawiają się czy oddać na Pana głos. – Mówią, że dystansuje się Pan od mieszkańców, nie jest „równym" gospodarzem miasta, nie zdarzają się sytuacje, żeby wyszedł Pan do mieszkańców, podał rękę, porozmawiał. Czas, który im Pan poświęca raz w tygodniu w urzędzie, im nie wystarcza. Burmistrz powinien być ekstrawertykiem czy introwertykiem?

Burmistrz musi dbać o interesy mieszkańców. Sprawą drugorzędną, w mojej ocenie, powinno być to, jakie ma cechy charakteru i jaki jest emocjonalnie. W każdy wtorek od godz. 8:00 do 16:00 jestem do dyspozycji mieszkańców. Nie zdarzyło się, żebym z kimś nie porozmawiał. Jestem dostępny na wszelkich uroczystościach i miejskich imprezach, na spotkaniach otwartych, na cotygodniowych objazdach inwestycji, na meczach Nadnarwianki i innych. Może rzeczywiście jest tak, że w sklepie czy na targowisku nie zaczepiam ludzi. Nie uważam, żeby ten sposób kontaktu był aż tak konieczny. Nie wyobrażam też sobie takiej sytuacji, żebym odburknął i poszedł dalej, kiedy ktoś zwraca się do mnie z pytaniem. Nigdy się to nie zdarzyło. Mam za sobą doświadczenie pracy w szkole, bo przez 14 lat pracowałem jako nauczyciel i dyrektor, spotykam wielu wychowanków, mam znajomych na mieście. Nie wiem, skąd biorą się takie oceny. Może rzeczywiście im jestem starszy, tym bardziej zamykam się w sobie, nie prowadzę intensywnego życia towarzyskiego, jak kiedyś. Nie mam potrzeby bycia wszędzie i dominowania. Staram się skupiać na mojej pracy zawodowej. W ciągu roku w urzędzie odwiedziło mnie ponad 500 osób. Jestem dostępny dla wszystkich, którzy chcą się ze mną spotkać.

Podobno jest Pan trochę złośliwy i ironizuje, kiedy coś się Panu nie podoba? Po tym można poznać czy Pan coś akceptuje, czy nie. To prawda?

(Śmiech), staram się nie krzyczeć, staram się nie przekonywać na siłę do swoich argumentów. Być może przez pewne aluzje czy riposty pragnę zwrócić komuś uwagę, że nie wykonał czegoś na czas, popełnił faux pas, nie wywiązał się ze swojego zadania. Jestem wymagający od siebie i od innych. Myślę, że nikt z nas nie jest odporny na emocje, emocje trudno ukryć. Wyrazem twarzy, zachowaniem czy podniesionym głosem oceniamy, dajemy innym sygnał, co się z nami dzieje. Staram się panować nad swoimi emocjami, a w sytuacjach zawodowych kieruję się profesjonalizmem, pracowitością i starannością wykonywania swoich obowiązków i tego oczekuję od innych. Kiedy jest czas na bardziej luźną atmosferę, emocje są dopuszczalne, ale nie w pracy.

Kiedy połączymy się ze światem przez linie kolejowe?

Mogliśmy połączyć się już w XIX wieku. Wtedy pojawiły się pierwsze plany jej poprowadzenia z Mławy do Kowla przez Pułtusk. Niestety później zmieniono trasę kolei i Pułtusk na kolejne dziesięciolecia został jej pozbawiony. W tej chwili kończą się procedury związane z wyłonieniem firmy, która wykona projekt przebiegu linii. Przy wstępnych założeniach rok 2029 podawany jest jako rozpoczęcie prac budowlanych.

Ile może potrwać budowa?

Myślę, że minimum 3-4 lata. Czyli za około 10 lat, przy pomyślnych wiatrach, powinniśmy mieć połączenie kolejowe. Bądźmy dobrej myśli. Linia kolejowa (gdy powstanie) naprawdę dużo zmieni w transporcie publicznym, dostępności. Tak to historycznie wyglądało – miasta powstawały wzdłuż linii kolejowych. Teraz jest dużo trudniej doprowadzić kolej tam, gdzie są już miasta, trzeba pozyskać teren, niełatwo pobudować linię kolejową w terenie zabudowanym, podnosi to znacznie jej koszty.

Kiedyś mieliśmy swoją „Zośkę", wiele osób do dzisiaj kocha i ją, i wspomnienie o niej…

Mamy taki parowóz! W końcu udało nam się uzyskać pozwolenie i projekt budowy ekspozycji tego parowozu! Złożyliśmy już wniosek i czekamy tylko na dofinansowanie. Myślę, że w przyszłej kadencji, w parku Na Widoku, niedaleko miejsca, gdzie kończyła swój bieg nasza „Zośka", ten parowóz udostępnimy.

Świetnie, że Zośka doczeka się swojego pomnika.

Dokładnie tak! Co prawda to nie jest to egzemplarz, który jeździł na tej linii, ale dokładnie taki sam parowóz z lat pięćdziesiątych, PX-48.

Mówił Pan, że ponad 40 lat czyniono starania o budowę obwodnicy Pułtuska. Mamy rok 2024 i wygląda na opóźnienie w jej budowie. Kiedy pojadą nią pierwsze samochody?

Zapowiadany termin w marcu 2025 wydaje się mało prawdopodobny. Wiem, że trwają rozmowy między wykonawcą i inwestorem o przesunięciu daty wykonania. Myślę, że wiosna 2026 r. jest bardziej realnym terminem.

Miasto zyska dzięki obwodnicy lepsze powietrze i bezpieczniejsze ulice, ale czy nie straci jeszcze bardziej na handlu i inwestycjach?

Straci na pewno. Są gotowe raporty. Pierwszym miastem, które doświadczyło tego typu sytuacji było Koło w Wielkopolsce, gdzie wybudowanie obwodnicy unaoczniło, jak bardzo przeniósł się ruch tranzytowy z miasta i jak zmniejszyła się różnego rodzaju działalność biznesowa. Myślę, że podobny szok przeżywali mieszkańcy Serocka. W tej chwili widać, że życie tam powróciło. Takie zagrożenie więc istnieje. Ale są też plusy. W naszym studium przestrzennym w miejscowym planie uwzględniliśmy przy obwodnicy dużo miejsc przeznaczonych na prowadzenie różnego rodzaju działalności, takiej jak hurtownie, bazy transportowe. To powinno przyczynić się do rozwoju tego typu usług. Takie miejsca są poszukiwane przez dużych producentów, dystrybutorów, tym bardziej, że obwodnica będzie dwupasmowa i w przyszłości na pewno połączy się z trasą S50, z dużą obwodnicą Warszawy. Bliskość Warszawy spowoduje, że będziemy dobrym zapleczem dla stolicy na powstawanie dużych powierzchni magazynowych. Pamiętajmy też o plusach, takich jak wyprowadzenie ruchu ciężkich pojazdów w centrum miasta. Chociaż ruch tirów pozostanie z pewnością na ulicach Nasielskiej i Wyszkowskiej, bo dopóki nie powstanie droga S50 to kierowcy jadący ze wschodu, chcąc ominąć Warszawę będą zapewne wybierać drogę na Nasielsk i Płońsk.

Można powiedzieć, że kolejne pytanie także dotyczy transportu, tyle że „transportu" pułtuskich ścieków. Czy prawdą jest, że ścieki ze starej części miasta trafiają wprost do Narwi?

Prawdą jest, że nie mamy pewności czy nie trafiają. Najstarsze, jeszcze czynne kanały sanitarne pochodzą z XIX wieku. Systematycznie je przebudowujemy. Przy przebudowie każdej ulicy – tak jak to było w tej kadencji w przypadku ulic Świętojańskiej, Nadwodnej, Benedyktyńskiej – sięgamy do kanalizacji sanitarnej, żeby mieć pewność, że instalacje są szczelne. Po wybudowaniu przez gminę nowych instalacji sanitarnych także podjęliśmy zintensyfikowane działania, żeby wszyscy, którzy mieszkają tam, gdzie sięga sieć kanalizacji sanitarnej, podłączyli się do niej. Jest to obowiązek ustawowy – jeżeli nieruchomość znajduje się przy ulicy, przy której jest sieć kanalizacyjna, ma obowiązek przyłączenia się. Udało nam się w ten sposób pozyskać dodatkowo ponad 150. odbiorców ścieków. Trzeba jednak pamiętać, że sieć kanalizacyjna to kilkadziesiąt kilometrów kanałów i rur. I może zdarzyć się tak, że gdzieś jeszcze ścieki przedostają się do rzeki. Ostatnio, przy remoncie ul. Traugutta, przebudowaliśmy sieć kanalizacyjną w obszarze ulic Kombatantów i Traugutta, gdyż było podejrzenie, że ścieki stamtąd mogły trafiać do kanału. Warto zwrócić uwagę także na to, że nie zawsze to, co mieszkańcy obserwują w kanałku, zwłaszcza wtedy, kiedy kanały są zamknięte, to są ścieki sanitarne. Czasami mogą to być zanieczyszczenia z ulic, deszczówka. Efekt podobny do ścieków komunalnych mogą powodować ścieki z pól, ogródków działkowych. Kilkadziesiąt lat temu normą było to, że kanalizację sanitarną prowadzono albo do deszczówek, albo bezpośrednio do kanału. Zawsze, kiedy pojawiają się sygnały o zanieczyszczeniu wody, nasz PWiK pobiera próbki, woda jest badana. Taka sytuacja miała miejsc w ubiegłym roku. Obawy nie potwierdziły się, w wodzie nie stwierdzono obecności ścieków komunalnych.

Odrzucenie przez radnych pomysłu na utworzenie schroniska dla zwierząt było dobrą decyzją?

Nie chcę oceniać tego w kategoriach dobra czy zła. Byłem na posiedzeniu tej komisji. Głównie chodziło tu o aspekt ekonomiczny. Natomiast chcę powiedzieć mieszkankom i mieszkańcom Pułtuska, że spotkałem się już z wójtami sąsiednich gmin w Pokrzywnicy. Podpisaliśmy list intencyjny o rozpoczęciu starań o wybudowanie schroniska, obejmującego teren powiatu, na terenie którejś z naszych gmin. Zadania mamy podobne, potrzeby także. Gdyby udało się realizować to zadanie przez siedem gmin, koszty znacznie by się dla wszystkich zmniejszyły.
W tym miejscu składam wyrazy uznania dla Straży Miejskiej i wszystkich grup wolontariatu, które pomagają w adopcji psiaków. Dobrze, że jest taka duża wrażliwość społeczna, że mieszkańcy i wolontariusze zwracają uwagę na ten problem. Nie może nam to jednak przesłonić sytuacji ekonomicznej. Nie stać nas w tej chwili, żeby w budżecie gminy znalazła się inwestycja rzędu 3-4 milionów złotych na samodzielne prowadzenie schroniska. Trzeba bowiem pamiętać, że do budowy dochodzą bieżące koszty. Schronisko musi przecież funkcjonować 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Tak więc, jeżeli będzie to współfinansowane przez 7 gmin, to szansa na realizację pomysłu jest realna.

Ma Pan w domu zwierzę?

Aktualnie trzy. Dwa koty i psa. To pies Felek, a koty – Kicia i Nutka. Swego czasu mieliśmy 3 psy i 3 koty. Spacer z nimi wyglądał komicznie. Dodam, że w domach rodzinnych żony i moim

eprasa.pl 261455d55c

niemal zawsze towarzyszyły nam psy.

Istnieje raport przygotowany kilka lat temu we współpracy z Mazowieckim Instytutem Kultury, w którym wskazano niezbyt bezpieczne miejsca na terenie miasta. Jakie działania dla poprawy bezpieczeństwa w mieście Pan podjął, jakie ma w planach?

Rozbudowujemy sieć monitoringu, mamy już ponad 120 kamer, nie wszyscy mieszkańcy widzą te kamery, ale one są. W Straży Miejskiej jeden ze strażników zajmuje się wyłącznie zadaniami związanymi z monitoringiem. Wielokrotnie Policja i inne służby korzystały z tych nagrań. Stale rozbudowujemy też miejskie oświetlenie. Przystępujemy do dużego programu wymiany 2 tysięcy punktów świetlnych, co nie będzie sprzyjało aktom wandalizmu. Na pewno problemem w kwestii bezpieczeństwa jest duży ruch samochodowy, ale tu nasze kompetencje są ograniczone, Straż Miejska nie może bowiem zatrzymywać pojazdów w ruchu. Musimy liczyć na współpracę z policją. Zwłaszcza w godzinach nocnych, kiedy zdarza się spotkać kierowców szarżujących po rynku czy innych, zwłaszcza nowo wybudowanych, ulicach. Dla niektórych dobra i szeroka ulica to niestety zachęta do ryzykownej jazdy. Cały czas dbamy o stan osobowy i wyposażenie naszej Straży Miejskiej. Obecnie to zaledwie 5 pracowników, ale strażnicy dyżurują i dbają o bezpieczeństwo w mieście. Odnoszę wrażenie, że jesteśmy miastem spokojnym. Statystyki policyjne z ostatniej odprawy, która odbyła się na początku marca pokazują, że liczba przestępstw, zdarzeń kryminalnych utrzymuje się na tym samym poziomie z lekką tendencją zniżkową. W mieście powstaną nowe światła na skrzyżowaniu Wojska Polskiego i Tysiąclecia. Mamy już gotowy projekt i zgodę Wojewódzkiego Zarządu Dróg Mazowieckich. Czekamy na realizację inwestycji. Bardzo sprawdzają się też skrzyżowania wyniesione, takie jak na ul. Krajewskiego. Teraz będziemy robić podobne na ul. Nadnarwiańskiej. Płynność ruchu znacznie też poprawiają ronda. Poza tym staramy się, żeby pojawiało się dużo oświetlonych przejść, jak na Tysiąclecia, Jana Pawła, tj. reagujących na ruch albo stale oświetlonych i „kocie oczka" w asfalcie. Są to proste, ale efektywne rozwiązania. Warto jednak pamiętać, że nic nie zastąpi czujności kierowców i pieszych. Piesi z telefonem przy uchu nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że z chodnika wchodzą bezpośrednio na jezdnię. Dodam jeszcze, że jestem zwolennikiem ulic jednokierunkowych. Takie wprowadziliśmy na przykład przy żłobku. Na początku były problemy, bo wiele osób się myliło, podobnie jak w ruchu jednokierunkowym wokół rynku. Ale dzięki takim zmianom ruch się spowolnił i kierowcy jeżdżą spokojniej.

Niewiele osób podczas kampanii pamięta o mieszkańcach z niepełnosprawnościami. Są oni uwzględnieni w Pana planach na następną kadencję?

Jeśli chodzi o osoby z niepełnosprawnościami, ważne jest zapewnienie im dostępu do różnego rodzaju budynków, tj. urzędów, sklepów, itp. Duży kłopot w tej kwestii sprawia korzystanie np. z oferty MCKiS, budynek wymaga bowiem gruntownej modernizacji. Wybudowany został prawie 120 lat temu według zupełnie innych założeń i nie odpowiada współczesnym potrzebom i oczekiwaniom. Jednak w tej chwili bez wyłączenia go z eksploatacji nie można go przebudować w taki sposób, aby był dostępny dla osób z ograniczeniami ruchowymi. Stale dbamy o zapewnienie miejsc parkingowych dla osób uprzywilejowanych. Niedługo będziemy przystępowali do malowania takich miejsc będących w naszym zarządzie, np. przy Kotlarskiej, przy dzwonnicy czy poczcie. Poza tym chcemy stworzyć nowe przy ul. 17 Sierpnia. Jestem otwarty także na inne potrzeby.

Mieszkamy w miejscu o ogromnym potencjale turystycznym. Nie do końca to wykorzystujemy i wiem, że nie jestem odosobniona w tej opinii.

A ja nie do końca zgadzam się z tą oceną. Spacerując po mieście, szczególnie latem, widzę licznych turystów. Zrealizowaliśmy wiele ciekawych projektów. Chociażby kursy eko busem z przewodnikiem, remonty obiektów zabytkowych, piwnice pod Ratuszem, piwnice w parku przy ul. Baltazara, remont fontanny, remont alejek, stworzenie miejsc spacerowych, wybudowanie dwóch stacji ładowania samochodów elektrycznych, organizujemy dużo imprez cyklicznych począwszy od 3 Maja, przez Wianki, Dni Patrona, święto 15 sierpnia, Dzień Wojska Polskiego, wiele innych. Teraz pracujemy nad wprowadzeniem produktów regionalnych. Ruch turystyczny się odbywa. Być może nie jest on jeszcze realizowany na taką skalę, jakiej wszyscy byśmy chcieli, ale jest. Wybudowanie Camper Parku i nowej przystani jeszcze bardziej przyciągnie do nas turystów, także tych związanych z aktywnością nad wodą.

Kiedy Camper Park powstanie?

Kończą się prace projektowe. Mamy już uzgodnienia zarówno od konserwatora, jak i Wód Polskich, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Kolejną kwestią będzie pozyskanie środków finansowych. Camper Park przewidziany jest na 10 stanowisk samochodowych o zróżnicowanej wielkości. Przewidujemy tam miejsce na biwak i pojazdy jednośladowe. Nie zakładamy większej ilości miejsc, gdyż jest to forma turystyki rotacyjnej. W potrzeby rozwoju turystyki wpisywać się będzie też wspomniana koncepcja zagospodarowania części rynku od fontanny, ograniczenie ruchu samochodowego, stworzenie przestrzeni publicznej, sprzyjającej odpoczynkowi i relaksowi. Poza tym mamy wiele zabytków. Ktoś, kto pierwszy raz przyjeżdża do Pułtuska, jest zachwycony miastem. Wystarczy wyjść na kładkę, przejść się za Narew, by znaleźć w zupełnie innym świecie. Łąki nadnarwiańskie, pięknie kwitnące kaczeńce, nenufary, ptactwo, dostęp do dzikiej przyrody, lasy, a jednocześnie i Dom Polonii, rynek, bazylika, kościół św. Piotra i Pawła, wieża ratuszowa… Postawiliśmy kilkanaście tablic, mamy piękne skwery. Jesteśmy miastem atrakcyjnym dla turystów.

Podpisaliśmy ze Skarbem Państwa umowę w sprawie kanałów. Miasto nie wyprze się już butelek pływających w wodzie butelek i innych śmieci.

Nie wyprzemy się. A śmieciuchów potępiamy. Umowa podpisana, jesteśmy gospodarzami kanałów. Wcześniej mogliśmy mówić, że Wody Polskie nie posprzątały, a teraz będziemy sprzątać sami i wspólnie z mieszkańcami. Umowę podpisaliśmy na 25 lat. Nie udało się skomunalizować kanałków. Wcześniej zapadła decyzja sądu odrzucająca przejęcie ich przez gminę, ale cieszę się, że podpisaliśmy umowę, co umożliwia rozpoczęcie prac projektowych. Złożyliśmy dwa wnioski i jeżeli uda nam się realizacja, będzie to inwestycja wielomilionowa. Zapowiada się pięknie! Przestaną straszyć zmurszałe betonowe nadbrzeża. Chcę, aby nasze szlaki wodne zachowały wygląd kanałów żeglownych, po których będzie można spacerować przy nabrzeżu i płynąć łodzią. Przywrócimy Mostowi Benedyktyńskiemu wygląd sprzed wojny, kiedy miał piękną, secesyjną balustradę i był – śmiem twierdzić – ładniejszym mostem, niż Świętojański. Razem z Alejkami Gomulickiego stworzymy takie nasze mini planty, zapraszające do spacerów. Kiedy już wybudujemy nową przystań na Narwi i przebudujemy port, chciałbym, aby znalazły się one ponownie w zarządzie miasta. Wtedy może zbudujemy też flotyllę naszych miejskich pływających jednostek.

Dlaczego warto ponownie zagłosować na Wojciecha Gregorczyka?

Kiedy oceniałem swój program wyborczy z roku 2018, stwierdziłem, że niemal 90 procent zadań, które w nim zapisałem – zrealizowałem. To jest gwarancją tego, że nie rzucam słów na wiatr, że nie obiecuję na próżno. Obiecać można wszystko i każdemu. Jest takie powiedzenie – „Nikt ci tyle nie da, ile obieca polityk w kampanii". Ja nie chcę obiecywać. Jestem realistą i pragmatykiem, człowiekiem, który rozsądnie podchodzi do zadań, choćby z racji doświadczenia życiowego i świadomości perspektyw. A możliwości są takie, na jakie pozwala budżet i dostępne środki. Środków oczekujemy coraz więcej i jeżeli będziemy spójni w działaniu – rada, burmistrz, samorząd powiatowy, samorząd wojewódzki, przedstawiciele rządu – to nowa kadencja okaże się jeszcze lepsza od tej mijającej.

Przed nami Święta Wielkanocne. Czego życzyłby Pan mieszkańcom Pułtuska?

Święta Wielkanocne są czasem nadziei, przynoszą wiarę w możliwość przezwyciężenia trudności, kiedy życie zwycięża śmierć. Obchodzimy je wiosną, więc to dodatkowy element pobudzenia, nowej energii do działania, do życia. Nadszedł czas po pandemii, kryzysie, kiedy możemy patrzeć w przyszłość z nutką optymizmu, chociaż konflikt na Ukrainie spędza nam wszystkim sen z oczu… Chciałbym jednak, żebyśmy byli optymistami, uśmiechali się do siebie i wierzyli, że przed nami kolejne dobre lata…

Dziękuję za rozmowę

Anna Jadaś

ogłoszenie...

GGA.6733.3.2024

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 775 z późn. zm.), w związku z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977 z późn. zm.), zawiadamiam, że na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o., w imieniu której działa pełnomocnik Pan Ryszard Zapolski, w dniu 19.03.2024r. została wydana decyzja Nr 5/2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia PE DN 63, na terenie działek nr ewid. 203/8, 204/3, 190 w obrębie 10 miasta Pułtusk.

W/w decyzja dostępna jest do wglądu w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, ul. Rynek 41.

Od w/w decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ciechanowie za pośrednictwem Burmistrza Miasta Pułtusk w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 53 ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Sprawę prowadzi: Justyna Borowska (tel. 23 306 72 37),
e-mail: justyna.borowska@pultusk.pl

Z up. Burmistrza
mgr inż. Anna Maliszewska
Kierownik Wydziału
Gospodarki Gruntami i Architektury

ogłoszenie...

GGA.6733.4.2024

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 775 z późn. zm.), w związku z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977 z późn. zm.), zawiadamiam, że na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o., w imieniu której działa pełnomocnik Pan Ryszard Zapolski, w dniu 19.03.2024r. została wydana decyzja Nr 4/2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia PE DN 40, na terenie działki nr ewid. 302 w obrębie 28 miasta Pułtusk.

W/w decyzja dostępna jest do wglądu w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, ul. Rynek 41.

Od w/w decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ciechanowie za pośrednictwem Burmistrza Miasta Pułtusk w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 53 ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Sprawę prowadzi: Justyna Borowska (tel. 23 306 72 37),
e-mail: justyna.borowska@pultusk.pl

Z up. Burmistrza
mgr inż. Anna Maliszewska
Kierownik Wydziału
Gospodarki Gruntami i Architektury

ogłoszenie...

GGA.6733.7.2024

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 775 z późn. zm.), w związku z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977 z późn. zm.), zawiadamiam, że na wniosek Gminy Pułtusk, w dniu 22.03.2024r. została wydana decyzja Nr 3/2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na przebudowie i rozbudowie mostu w ciągu ul. Wygon II, na terenie części działki nr ewid. 1 w obrębie 5 miasta Pułtusk.

W/w decyzja dostępna jest do wglądu w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, ul. Rynek 41.

Od w/w decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ciechanowie za pośrednictwem Burmistrza Miasta Pułtusk w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 53 ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Sprawę prowadzi: Justyna Borowska (tel. 23 306 72 37),
e-mail: justyna.borowska@pultusk.pl

Z up. Burmistrza
mgr inż. Anna Maliszewska
Kierownik Wydziału
Gospodarki Gruntami i Architektury

eprasa.pl 261455d55c

Tylko razem możemy być siłą, która zmieni miasto na lepsze

- Kilka lat temu byłem z rodziną w Toruniu. Wieczorem wyszedłem na spacer i zobaczyłem, jak to miasto tętni życiem, pełne jest gwaru, turystów, zapachu kawy z kawiarenek, świateł, energetycznej atmosfery... Od razu pomyślałem, że w Pułtusku może być tak samo. To zainspirowało mnie i w taki sposób zrodził się w mojej głowie projekt o nazwie „Pułtusk w przyszłości". Powiem szczerze… moja dzisiejsza kampania nie jest wymyślona tydzień temu na potrzeby wyborów. To jest coś, co dojrzewało w mojej głowie, o czym dyskutowało się u mnie w domu od kilku lat. W pewnym momencie ktoś mi powiedział „Łukasz, musisz Pułtuskiem w przyszłości zainteresować ludzi!". I już wtedy długo nie myślałem! Podjąłem decyzję, że marzenia zmienię w działania na rzecz miasta. Z Łukaszem Kaczmarczykiem, kandydatem do Rady Miejskiej z Powiatowego Stronnictwa Ludowego rozmawiamy o starcie w wyborach samorządowych i autorskim pomyśle na rozwój Pułtuska.

„Trochę czasu zabrało Ci podjęcie decyzji o startowaniu w wyborach" – stwierdził Pana znajomy. Odpowiedział Pan, że do pewnych decyzji trzeba dojrzeć. Jak długo trwało to dojrzewanie?

Myślę, że około piętnastu lat. Wtedy ktoś po raz pierwszy powiedział mi, że nadaje się do pracy w samorządzie. Potrzebowałem jednak czasu, nabrania zawodowego doświadczenia i dojrzałości wewnętrznej. Są oczywiście kandydaci mający po dwadzieścia lat, ale ja w tamtym momencie życia byłem bardzo zaangażowany w początki mojej zawodowej kariery. Interesuję się polityką od dawna, ale żeby zająć się tym zawodowo musiałem dojrzeć mentalnie. 2024 rok to już właściwy moment na wykorzystanie swojej wiedzy. Nawet teraz zastanawiając się czy wystartować w wyborach, czy nie - potrzebowałem czasu, kilku nieprzespanych nocy, wielu rozmów. Było dużo „za", ale też sporo „przeciw". Śmiałem się, że w zależności od dnia widzę raz więcej plusów, a innego więcej minusów mojej ewentualnej decyzji. Inspiracją, żeby jednak spróbować powalczyć o moje rodzinne miasto był pomysł, o którego realizacji marzyłem od wielu lat. Jego nazwa to „Pułtusk w przyszłości".

Pomysły na rozwój Pułtuska czerpał Pan z obserwacji życia w mieście, ale też z podróży z rodziną.

Z rodziną dużo jeździmy po Polsce, głównie w wolnej chwili, weekendowo. Obserwuję, jak żyją inni. Widzę, gdzie jest gorzej, bo nie jest tak, że u nas jest tragedia. Uważam, że mamy bardzo duży potencjał, tylko nie do końca go wykorzystujemy. W innych miastach wyłapuję pewne rzeczy, które mnie inspirują. Zwiedzając je, spacerując ich uliczkami, zauważyłem, że miasto żyje tam, gdzie są studenci.

Które z miast w Polsce najbardziej Pana zainspirowało?

Kilka lat temu byłem z rodziną w Toruniu. Wieczorem wyszedłem na spacer i zobaczyłem, jak to miasto tętni życiem, pełne jest gwaru, turystów, zapachu kawy, świateł, energetycznej atmosfery... Pojawiło się mocne bicie serca i nuta, motywującej, jak się później okazało, zazdrości, że to nie dzieje się w moim rodzinnym mieście… Od razu też pomyślałem, że w Pułtusku może być tak samo. Że muszę zrobić co w mojej mocy, aby tak właśnie się stało. To zainspirowało mnie i w taki sposób zrodził się w mojej głowie projekt o nazwie „Pułtusk w przyszłości".
Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszystkie jego założenia zrealizuję od razu. Jeżeli mieszkańcy zobaczą w moim pomyśle potencjał, obierzemy wspólny kierunek, będziemy mieli ten sam cel i wizję miasta przyszłości, to nasze miasto będzie prawdziwą perłą na Mazowszu. Tętniącą życiem, gwarem dobiegającym z kawiarenek, pełną inwestycji i małych lokalnych działalności. To jest dla mnie numer jeden mojej kampanii.

Do kogo jest skierowany „Pułtusk w przyszłości"?

Jest to inicjatywa otwarta dla wszystkich mieszkańców naszego miasta, bez względu na upodobania polityczne. Niezależnie od sympatii politycznych każdy przecież chce godnie żyć, mieć pracę w mieście rozwijającym się turystycznie i akademicko.

„Pułtusk w przyszłości" nie jest pomysłem, który powstał na potrzeby chwili, na potrzeby wyborów. Rodził się bardzo długo.

Powiem szczerze… moja dzisiejsza kampania nie jest wymyślona tydzień temu na potrzeby wyborów. To jest coś, co dojrzewało w mojej głowie, o czym dyskutowało się w moim domu od kilku lat. W pewnym momencie ktoś mi powiedział „Łukasz, musisz Pułtuskiem w przyszłości zainteresować ludzi!". I już wtedy długo nie myślałem! Podjąłem decyzję, że marzenia, zmienię w działania na rzecz miasta.

„Pułtusk w przyszłości" - sama nazwa wskazuje, że będzie to działanie długoterminowe, wykraczające poza czas kadencji radnego.

„Pułtusk w przyszłości" będzie programem nie na rok, pięć lat czy dziesięć… tylko na zawsze. Pozwoli miastu obrać kierunek i w tym duchu się rozwijać. Jeżeli w wyborach 7 kwietnia otrzymam mandat zaufania od mieszkańców Pułtuska, od razu przystąpię do działania.

Jakie miasto chce Pan zaproponować zarówno mieszkańcom, jak i potencjalnym inwestorom?

Pod hasłem „Pułtusk w przyszłości" widzę otwarcie w naszym mieście nowych szkół wyższych, rozwijanie infrastruktury związanej ze sportem, rekreacją, turystyką, gastronomią.
Mamy piękne miasto z dostępem do rzeki, najdłuższy brukowany rynek w Europie, wspaniałe zabytki, przyrodę. Niewiele polskich miast ma taki potencjał! Mam wrażenie, że chyba jeszcze nie do końca wykorzystujemy szansę, jaką dało nam położenie naszego miasta i bliskość stolicy. W kwestii szkół wyższych – chcę powrócić do koncepcji Pułtuska - miasteczka studenckiego, jak w latach dwutysięcznych. Powinniśmy wykorzystać to, co już mamy – nie musimy budować nowych obiektów, a wykorzystać te już istniejące np. przy ul. Daszyńskiego czy Mickiewicza. Naszym atutem w zakresie szkolnictwa wyższego jest doświadczenie w prowadzeniu na terenie miasta takich placówek i we współpracy z nimi. Obecność studentów tchnie życie w miasto, to nam się naprawdę gospodarczo opłaci. Studenci rozruszają małą czy średnią przedsiębiorczość, powstaną różnego rodzaju usługi związane z gastronomią. Studenci, muszą przecież coś jeść. Muszą też gdzieś spać, a w związku z tym, że nie mamy w mieście rozwiniętej bazy hotelowej, mieszkańcy, mający możliwości lokalowe, będą mogli podreperować swój domowy budżet wynajmując pokoje studentom czy turystom. Znam tego typu działalność, ponieważ mając 16 lat, razem z dziadkiem prowadziłem stancję. Dziadek miał warsztat, który przerobił na pokoje. Z podobnej działalności będą mogli czerpać zyski pułtuszczanie. Wszystko będzie się „nakręcać". Uważam, że jest to dobry kierunek, tym bardziej że, za rok lub dwa otwarta będzie obwodnica Pułtuska – nie jestem jej przeciwnikiem, uważam, że to dobre rozwiązanie, ale nie ma co ukrywać - ucieknie nam tranzyt. W jego miejsce i w miejsce pieniędzy, które zostawiał, może wejść moja koncepcja rozwoju miasta. Mamy półtora roku czy dwa lata na to, żeby lukę po tranzycie czymś zastąpić. To najwyższy czas, żeby o tym pomyśleć.

Jest Pan z pokolenia Y, pokolenia cyfrowego, czyli tak zwanym millenialsem. Pamięta Pan czas, kiedy w mieście otwarto uczelnię?

Oczywiście! Byłem dumny z tego, że Pułtusk określano „Oxfordem nad Narwią". Studenci i turyści w widoczny sposób ożywili miasto. Wyższa Szkoła Humanistyczna, potem Akademia Humanistyczna, zajmujące przez wiele lat wysoką pozycję w rankingach uczelni prywatnych, ściągały do Pułtuska studentów z całej Polski. Zajęcia prowadzili znakomici wykładowcy. Odbywały się ciekawe wydarzenia, zarówno naukowe, jak i sportowe czy kulturalno-rozrywkowe, takie jak juwenalia czy inne imprezy plenerowe. Włączali się w nie oprócz studentów także mieszkańcy Pułtuska i okolicznych miejscowości, jak również turyści z dalszych regionów Polski. Przyjeżdżając do Pułtuska „napędzali" popyt na różnego rodzaju usługi i „rozkręcali" naszą pułtuską gospodarkę. Czasy, kiedy Pułtusk był miastem studenckim, pozwoliły przedsiębiorcom rozwijać biznesy, bez obaw o ich szybkie zamknięcie, jak dzieje się teraz, kiedy z krajobrazu miasta znikają co chwila kolejne sklepy czy restauracje. Mieliśmy dobrze prosperującą gastronomię, wiele barów i restauracji.

Zgodnie z Pana koncepcją, „Pułtusk w przyszłości" to nie tylko szkoły wyższe…

Ostatnio rozmawiałem z kolegą, do którego przyjechali znajomi z drugiego końca Polski. Przyszedł wieczór, padło pytanie „Co robimy?". Odpowiedź była smutna. Dziś jest mało miejsc do których można się udać, a te które istnieją, nie mają łatwego zadania, dobrze że są i nadal walczą, dziękujemy im za to. Nie może tak być! Dlatego „Pułtusk w przyszłości", to także Pułtusk atrakcyjny turystycznie, zapewniający wiele możliwości rekreacji. Warto w tym zakresie współpracować z pułtuskimi

eprasa.pl 261455d55c

organizacjami zrzeszającymi kreatywnych ludzi, którzy mają pomysł na rozwój miasta. Trzeba spotykać się i rozmawiać, wymieniać poglądami, pomysłami, oczekiwaniami czy doświadczeniami. To jedyny sposób na rozwój naszej małej ojczyzny. Ciekawe, dobrze zorganizowane i wypromowane przedsięwzięcia, tj. imprezy ogólnopolskie związane ze sportem i rekreacją, różnego rodzaju turnieje, rajdy rowerowe czy imprezy w plenerze, działają jak magnes na turystów. Przyciągną gości do naszego miasta. Goście wykreują potrzeby, co będzie motywacją do otwierania nowych biznesów, aby oczekiwania przyjezdnych spełnić. Po jakimś czasie miasto będzie działać jak dobrze naoliwiona maszyna, realizując się gospodarczo, podnosząc poziom życia pułtuszczan i pułtuszczanek. Czy nie tego pragną mieszkańcy naszego miasta? Nie stagnacji. Nie pustych po zmroku ulic. Nie zamykających się biznesów. A rozwoju i poprawy finansów miasta i wszystkich osób, które w nim mieszkają.
Uważam, że Pułtusk zmierza obecnie w dobrym kierunku. Polityka rządzących przez ostatnią kadencję sprawiła, że pewne sprawy zaczynają układać się pomyślnie dla rozwoju miasta. Inwestycji realizowano rekordowo dużo. Widać pozytywne zmiany. Wreszcie coś zaczęło się dziać. Teraz ten trend trzeba koniecznie utrzymać! Iść dalej za ciosem! Ja swoim hasłem, pomysłem, wizją, chciałbym wskazać ten nowy kierunek, do którego realizacji Pułtusk jest wręcz stworzony.
Dzięki powyższym propozycjom miasto będzie się dalej rozwijać gospodarczo, co odczuwalnie wpłynie na poprawę jakości życia mieszkańców.

Słyszałam, że chce Pan stworzyć bulwary nad Narwią, wzorem warszawskich, toruńskich.

W naszych bulwarach nad Narwią chciałbym stworzyć strefę kawiarenek. Są dwa miejsca w najbliższym obrębie Pułtuska, przy miejskiej plaży oraz między mostem bujanym a mostem wyszkowskim. Podejmowano już wcześniej próbę rozkręcenia podobnego przedsięwzięcia i moim zdaniem nie powinniśmy z niego rezygnować. Miejsce świetne, blisko Domu Polonii. Wracając do wspomnianego już Torunia… tam przy bulwarach nad Wisłą są barki z klimatycznymi knajpkami. Na jedną z nich, udostępnioną przez miasto, mogą wejść artyści, bezpłatnie podłączyć sprzęt i dawać koncerty. Byłem w szoku, jak wszystko tam zorganizowano. Spójrzmy na Serock, tam też jest promenada. Także wszystko jest do zrobienia! Pomysł już mam, trzeba tylko zdobyć pieniądze i działać! A jeżeli ktoś to od razu skrytykuje, powie, że u nas wszystko może być otwarte tylko w sezonie, bo zaleje nas woda… to przy takim podejściu przez kolejne 10, 20, 30 lat możemy nie zrobić nic… Jaki osiągniemy wtedy efekt? W mieście nic się nie zmieni, poza narzekaniem.

Jaki ma Pan pomysł na finansowanie „Pułtuska w Przyszłości"?

Z podatków niewiele uda się zrealizować. Możemy je wydatkować na bieżące potrzeby. Na pewno niezbędne będzie dofinansowanie unijne. Myślę, że projekty, dobrze napisane przez ekspertów, sprawią, że pieniądze otrzymamy. To pozwoli nam rozwijać się jeszcze szybciej niż obecnie. Kluczem będzie też oczywiście znalezienie inwestorów, czyli m.in. szkoły czy szkół wyższych. Wspominam sytuację z czasów, kiedy studiowałem… Miałem profesora, który dowiedział się, że jestem z Pułtuska i powiedział mi, że niewiele brakowało, by uczelnia Koźmińskiego działała w naszym mieście. Mało tego, podobno w ostatniej chwili zmieniono decyzję w sprawie siedziby tej szkoły i ostatecznie otwarto ją w stolicy. To był kolejny impuls, który mnie zainspirował.

Mieszkańcy zazdroszczą okolicznym miejscowościom. Spójrzmy chociażby na Wyszków.

Mam tam rodzinę. 30 lat temu w tym mieście było zupełnie inaczej, do torów nie działo się zupełnie nic. Stały drewniane domy. Za torami tliło się jakieś życie, działały szwalnie czy magazyny. A teraz? To zupełnie odmieniona miejscowość! Zadbano o jej rozwój!
Chcę, żeby u nas było podobnie. Jeśli staniemy się atrakcyjni turystycznie i akademicko przyciągniemy inwestorów, a ludzie nie będą bali się prowadzić biznesów. Mam nadzieję, że wolą mieszkańców będzie realizacja mojego pomysłu.

Jaką opcję polityczną Pan reprezentuje?

Jestem kandydatem do Rady Miejskiej w Pułtusku. Reprezentuję Powiatowe Stronnictwo Ludowe. Okręg numer **2**, Pozycja numer **9**. Cieszę się, że moim mentorem jest obecny burmistrz Wojciech Gregorczyk. To inteligentna, rozważna osoba, skromna, która bardzo dużo dla miasta zrobiła. To odpowiednia osoba na odpowiednim miejscu. Bardzo uczciwy, kompetentny, merytoryczny człowiek. Dobrze się od niego uczyć.

Właściwa osoba na właściwym miejscu – tak oceniany jest Pana start w wyborach przez wielu wyborców. Jakimi argumentami przekona Pan niezdecydowanych, aby na Pana głosowali 7 kwietnia?

Jestem ojcem, mężem, mieszkam w tym mieście od urodzenia. Bolączki i potrzeby mieszkańców są także moimi bolączkami i problemami. Chcę, żeby miasto rozwijało się, zapewniało pracę, godne wynagrodzenie i spokojne życie jego mieszkańcom i ich dzieciom, by nie martwili się jak związać koniec z końcem. Myślę, że tego samego pragnie większość pułtuszczan i pułtuszczanek. Być może nie wszyscy jeszcze mnie znają. Zaczynam małymi krokami, nie daję obietnic bez pokrycia, nie obiecuję „gruszek na wierzbie", ale podążam w jasno określonym kierunku – jest nim realizacja pomysłu „Pułtusk w Przyszłości". Będzie ona możliwa tylko wtedy, jeśli moją koncepcję rozwoju miasta poprą jego mieszkańcy. Tylko ich poparcie mojej kandydatury na Radnego Miasta Pułtusk, umożliwi efektywną realizację założeń projektu. Tylko razem możemy być siłą, która zmieni miasto na lepsze. Jestem osobą samodzielną, mam swoje zdanie i - przepraszam za kolokwializm - nie będę krakał,
tak, jak ktoś mi każe albo tak, jak wszyscy dookoła. Mam doświadczenie, dojrzałość i bardzo rozwojowy pomysł. Wierzę, że zyska poparcie.
Przypomnę - chcę między innymi przywrócić miastu renomę „miasta studenckiego". Mamy w mieście gotową infrastrukturę idealną dla zagospodarowania Uczelni Wyższych. Chcę rozwinąć miasto pod kątem turystyczno-rekreacyjnym.
Moja wieloletnia kariera zawodowa nauczyła mnie wytrwałości i determinacji w realizacji założonych celów oraz uważność na potrzeby innych ludzi. Zdobyte doświadczenie i wiedzę chcę wykorzystać w pracy na rzecz miasta i jego mieszkańców. Do Rady Miejskiej kandyduję po raz pierwszy.

Jest Pan pułtuszczaninem?

Od urodzenia mieszkam w Pułtusku, mam 42 lata. Jestem mężem i ojcem trójki dzieci. Ukończyłem studia magisterskie w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie w zakresie Zarządzanie Rozwojem Przedsiębiorstwa. Od 2008 roku rozwijam się w zarządzaniu średniego szczebla oraz od 2014 r. wyższego szczebla. Obecnie jestem Dyrektorem Handlowym w Zakładzie Produkcji Prefabrykatów Betonowych.

Działa Pan w przemyśle betoniarskim. Czy będzie Pan chciał ponownie zająć się tematem otwarcia betoniarni w Pułtusku, jeśli wygra Pan wybory?

Absolutnie nie. Zakład, w którym pracuje ma dwa węzły betoniarskie. Oba są poza strefą miejską. Uważam, że tego typu miejsc w strefie miejskiej być nie powinny. Albo środowisko, albo betoniarnia. Ja stawiam na ludzi, na rozwój miasta, małym przedsiębiorców, nowe stanowiska pracy.

Jest Pan człowiekiem zajętym i zawodowo, i prywatnie. Jakim zajęciom poświęca Pan wolny czas?

Uwielbiamy z rodziną podróżować, jak tylko pozwolą na to środki, wyjeżdżamy na weekendy, nieważne czy to Toruń, Gdynia, czy mniejsze miejscowości… wsiadamy w samochód i jedziemy. Lubię też jeździć na rowerze i wędkować. Mogę się pochwalić, że złowiłem metrowego jesiotra w Nowym Dworze Mazowieckim i prawie metrowego sandacza na Narwi w Pułtusku. Jako junior jeździłem na zawody miejskie. Byłem też w reprezentacji okręgu. Udawało mi się nawet przywozić puchary. Pasją wędkarską zaraziły się moje dzieci i teraz one wyciągają mnie na połowy. Często słyszę – „Tata, idziemy na łódkę!" Chciałbym kiedyś, jak będę już na emeryturze, kupić siedlisko i zająć się agroturystyką. Koniecznie nad Narwią i blisko lasu… Takie mam marzenie…

Co Pana motywuje do działania?

Jestem taki „samo motywator". Jestem „charakterny". Ciężko mnie „zgasić". Jestem osobą bardzo ambitną i odpowiedzialną. Ludzie się na mnie nie zawodzą, bo zawsze dotrzymuję danego słowa. Zawsze też mam swoje zdanie. Postanowiłem kandydować ale, najzwyczajniej się bałem. Pytałem sam siebie – Łukasz czy to jest to? Wchodzić w politykę, nie wchodzić? Chyba tak po ludzku obawiałem się przegranej, chociaż uważam, że wstydem nie jest przegrać, ale warto byłoby osiągnąć jakiś poziom. Zostawić po sobie dobre wrażenie.
Podejmując decyzję o startowaniu w wyborach, przypominają mi się postanowienia noworoczne… założyłem sobie, że przyjdzie dobre. Nie wiem, czy dobrem będzie to, że zostanę radnym, czy może nie zostanę i też będzie w porządku. Myślę, że coś w moim życiu się zmieni. Mam dużo pozytywnych cech, one pchają mnie do różnych inicjatyw. Rośnie we mnie motywacja do działania. Czy to efekty wyborów, nie umiem na to odpowiedzieć, w każdym razie moje nastawienie na ten rok jest bardzo pozytywne.

- Dobrze! Idziemy w to! – na taki głos mieszkańców Pułtuska Pan czeka?

Chciałbym go usłyszeć. Opinia mieszkańców, zainteresowanie ich tematem mojego projektu, akceptacja jego założeń są dla mnie najważniejsze. Zawsze stawiam na dialog, jestem otwarty na konstruktywną krytykę, która pozwoli udoskonalić moją koncepcję rozwoju miasta. Słuchając mieszkańców, będę wiedział, czego w mieście im brakuje. Czy jest to restauracja, czy kawiarnia, a może miejsce nad Narwią, aby usiąść i wypić piwo? Chcę słuchać ludzi w każdym wieku. Wiadomo, że zawsze pojawiają się jakieś negatywne strony każdego przedsięwzięcia. Jest jednak pewne dobro nadrzędne, które wiąże się z rozwojem miasta. Inaczej cały czas będziemy narzekać – czemu nie mamy pracy, czemu nie mamy inwestorów. Żeby ruszyć z miejsca, musimy zacząć coś robić, inaczej za 4 lata znów będziemy rozmawiać o tym samym i na to samo narzekać. Efekt wprowadzenia w życie mojego projektu „Pułtusk w przyszłości"? To między innymi rozwój naszej miejscowości, to nowe miejsca pracy i godne życie każdego z nas. Ludzie uciekają z Pułtuska do Warszawy, dlatego że nie widzą tu przyszłości. Mój pomysł zmieni to diametralnie. Miasto zacznie tętnić życiem! Może to sprawić siła społeczeństwa. Warto o tym pamiętać 7 kwietnia.

Dziękuję za rozmowę

Anna Jadaś

TO MIEJSCE CZEKA
NA TWOJĄ REKLAMĘ
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel. 500 098 227

interwencje@pultusk24.pl
tel. 508 250 919 pultusk24.pl
PISZ * DZWOŃ * ZGŁASZAJ PROBLEM PUŁTUSKA gazeta powiatowa

eprasa.pl 261455d55c

eprasa.pl 261455d55c

Dzień Wagarowicza z Nadnarwianką

W czwartek, 21 marca obchodziliśmy Dzień Wagarowicza. Z tej okazji Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pułtusku przygotował dla uczniów piłkarski „Dzień Wagarowicza z Nadnarwianką". Na dzieci czekała masa atrakcji!

W piłkarskich zmaganiach udział wzięły dzieci z przedszkoli, szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych z gminy Pułtusk. Podczas spotkania uczniowie rozegrali międzyszkolne turnieje piłki nożnej, wzięli udział w konkursie piłkarskim oraz zmierzyli się z piłkarskim torem przeszkód. Na wagarowiczów czekały również inne atrakcje, m.in. dmuchańce, park trampolin oraz grill i słodki poczęstunek. Piłkarskie zmagania uczniów dopingował gość specjalny – Piotr Tyszkiewicz – polski piłkarz oraz trener. Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Kamila Rud

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk
Redaguje zespół:
Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Skład DTP - Łukasz Dąbrowski skladpgp@wp.pl
Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl
Karolina Pawleńska - karolina.pawlenska@pultusk24.pl
Kamila Rud - reporter.pgp@pultusk24.pl

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 261455d55c

FOTO NA WESOŁO

Wiosenna wyprzedaż

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Wieszać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej

Do mijającego tygodnia wyborczej kampanii samorządowej pasują nam jak ulał słowa „Wieszać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej" (parafrazując tekst znanej piosenki Jonasza Kofty). Aż strach pomyśleć, co będzie się działo w najbliższych dniach, kiedy wybory wejdą w decydujący moment. Trudno zdecydować się na zwycięzcę mijającego tygodnia, więc sami zdecydujcie:

1. Mieszkańcy oniemieli, kiedy na zabytkowym budynku dawnego szpitala, w miejscu pułtuskich atrakcji spojrzały na nich... twarze kandydatów jednego z komitetów wyborczych. Czy warte są uwagi – zdecydują wyborcy 7 kwietnia. Temat ten rozgrzał klawiatury komputerów i telefony do czerwoności. W całym tym zamieszaniu wróbelki odnoszą wrażenie, że komentującym umknął jeden fakt – koty widniejące na kilku banerach czekają na adopcję. Może jednak taki rozgłos im pomoże.

2. Czym jeszcze zaskoczył nas mijający tydzień? Otóż niektórzy kandydaci okazali się wielbicielami przyrody do tego stopnia, że „przytulili" swoje plakaty do drzew. Zostały wprawdzie przyczepione taśmą klejącą, ale czy o taką ochronę przyrody nam wszystkim chodzi?

3. I na koniec – kandydaci! Uważajcie, gdzie się rozwieszacie, bo ktoś może pomyśleć, że jesteście z wyprzedaży (zdjęcie obok).

W Kinie Narew

POWOŁANY 2
22 – 27 marca 2024 r.
godz. 17.00/2D
Gatunek: Religijny, Fabularyzowany dok.
Kraj: Polska/2024
Czas trwania: 90 min.
Od lat: 12

MADAME WEB
22 – 27 marca 2024 r.
godz. 19.00/2D/DUBBING
Gatunek: Akcja, Sci-Fi
Kraj: USA/2024
Czas trwania: 116 min.
Od lat: 12

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek 26 marca – Manueli, Larysy, Feliksa
Środa 27 marca – Benedykta, Ernesta, Lidii
Czwartek 28 marca – Aleksandra, Renty, Stefana
Piątek 29 marca – Cyryla, Marka,Wiktoryna
Sobota 30 marca – Amelii, Anieli, Leonarda,
Niedziela 31 marca – Beniamina, Dobromira, Kornelii
Poniedziałek 1 kwietnia – Grażyny, Teodora, Zbigniewa

reklama...

COŚ ŚMIESZNEGO

Żona przegląda kobiecą prasę. Nagle z przerażeniem zrywa się z fotela i biegnie do męża:
- Kochanie, czy Ty wiesz ile trzeba biegać, żeby spalić jednego pączka?!
Mąż leniwie odrywa wzrok od telewizora i mówi:
A po jakiego diabła palić pączki?!

***

Mąż z żoną są na zakupach.
Żona: Kochanie, patrz, jakie fajne buty znalazłam! Tylko zapomniałam portfela...
Mąż sięga po swój, żona już się cieszy.
- Ile te buty? - pyta.
- 700.
Mąż daje jej 50 złotych i mówi:
To weź taksówkę i jedź po portfel.

***

W szkole:
- Bolesław, jak nazywał się Chrobry?
- Nie wiem.
- No, przecież tak jak Ty!
Nowak?!

***

Marian przeglądając gazetę natrafia na artykuł: „Pięćdziesiąt milionów euro za kontrakt piłkarski".
Po chwili odkłada gazetę i mówi do syna:
- Co tak ślęczysz nad tymi idiotycznymi zadaniami z matematyki?! Wziąłbyś lepiej piłkę i poszedł na boisko pograć z kolegami!

eprasa.pl 261455d55c